

Zielony Biuletyn



KWARTALNIK PRZYRODNICZY

ISSN 1899-9832

NR 3 (68) 2024



W NUMERZE:

Krajobraz kulturowy Polski | Problemy zieleni przyulicznej we współczesnym mieście
Polskie Drzewo Roku 2024 | Owady od A do Z
Podsumowanie konkursów przyrodniczo-leśnych | Spotkania przy Pomnikach Przyrody

Edukacja ekologiczna i ochrona przyrody



CO LUBIĘ LATEM

*Lubię lato, za chłodniki i maliny,
moc owoców, witaminy,
za nagietki w siwym dzbanie,
świergot ptaków lub ćwierkanie.
błękit nieba, chmur płasanie,
Grzyby w lesie: rydze, kanie
Na suszenie lub w śmietanie.
Lubię wieś za zboża łany,
Zapach siana, koncert grany
Przez ptaszynę w gąszczu malin.
I czereśnie jak miód słodkie -
w Czeršli były jak bursztyny.
Kocham lato za zwiewne suknie,
Koronki, dekolty, pantofelki,
Spacery w słońcu plażą
Przejażdżki rowerowe,
Zachody słońca kolorowe
I diety warzywno-owocowe.
Och lato, lato można by cię jeść łyżkami
Najmilsze uczucia darzę te oto potrawy.
Lubię: kluski z truskawkami, pierożki z jagodami,
Knedle ze śliwkami, budyń z malinami.*

Barbara Nieścioruk

SPIS TREŚCI

Krajobraz kulturowy Polski. Drzewa liściaste w krajobrazie kulturowym Polski	4
Buk zwyczajny. Majestatyczne drzewo polskich lasów	8
Problemy zieleni przyulicznej we współczesnym mieście	11
Owady od A do Z	14
Historia jednego ujęcia	16
Uroczyste podsumowanie konkursów przyrodniczo-leśnych 2024	18
Polskie Drzewo Roku 2024	20
Walory przyrodniczo-kulturowe Nadleśnictwa Rudnik	21
Walory przyrodnicze i ochrona przyrody w Nadleśnictwie Janów Lubelski	26
Jan Gwalbert Aleksander Józef Pawlikowski	32
Galeria Jednego Obrazu	34

Od redakcji

Witam serdecznie w trzecim w tym roku numerze „Zielonego Biuletynu”. Zapraszam do zapoznania się z ciekawymi artykułami zawartymi w bieżącym numerze. Przeczytamy kolejny tekst na temat drzew liściastych w krajobrazie kulturowym Polski, w tym o bardzo ciekawym drzewie, jakim jest buk zwyczajny. Pochylamy się też nad problemem zieleni przyulicznej we współczesnym mieście. Osobom zainteresowanym owadami polecam artykuł z serii „Owady od A do Z”. Nastąpiło uroczyste podsumowanie konkursów „Mój Las” oraz „Święto Polskiej Niezapominajki” 2024 – przeczytamy sprawozdanie z tego wydarzenia. Odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Spotkania przy pomnikach przyrody” w Nadleśnictwie Janów Lubelski. Mam nadzieję na kolejne spotkanie na łamach naszego czasopisma.

Aleksander Szczepański



Lasy Państwowe

Zielony Biuletyn

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Przewodnicząca:

Anna Mikołajko-Rozwałka

Redaktor naczelny:

Aleksander Szczepański

Członkowie:

Janusz Nusik Powalski

Wiesław Wiącek

Jarosław Widelski

Skład:

Małgorzata Niećko

tel. 668 273 004

Korekta:

Danuta Gajewska

Fotografia na okładce:

Drzewo Roku 2024

Archiwum Klubu Gaja

Druk:

Drukarnia Comernet Sp. z o.o.

ul. Ceramiczna 24, 20-150 Lublin

tel. 81 452 91 21

Adres redakcji:

Zarząd Okręgowy

Ligi Ochrony Przyrody,

Al. Jana Długosza 10 A

20-054 Lublin

nr konta: Millenium Bank
03 1160 2202 0000 0000 8180 3760

www.loplublin.ugu.pl

email: anmiroz@interia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do adjustacji i skracania artykułów. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam.

dr Małgorzata Góral-Kowalczyk
– Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

DRZEWA LIŚCIASTE W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM POLSKI

Część III

Polskie rodzime drzewa liściaste są szeroko rozpowszechnione w utworach literackich. O grabie w swoim wierszu „Październik” pisze Jan Brzechwa tak:

*Nad polną drogą nagi grab
Wyciąga sęki uroczyście
I dźwięczy śmiech rumianych bab
Odmiatających suche liście.*

Ponadto jego motyw pojawia się w „Panu Tadeuszu”, gdzie grab występuje jako małżonek brzozy, oraz licznie w nawach miejscowości, np. Grabów, Grabowo czy Grabowce. Natomiast o jesionie można przeczytać m.in. w sielance „Czary” Szymona Szymonowica, gdzie zdradzana żona spala liście jesionu, aby sprowadzić obłudnego małżonka do domu:

*Palę to ususzone liście jesionowe.
Jako liście splanęło, ani zostawiło
Popiołu, bodaj się w nim serce tak paliło!
Przywieźdźcie mi do domu męża, możne czary,
Przywieźdźcie, bowiem żal mój nie ma żadnej miary!*

GRAB POSPOLITY (*Carpinus betulus*)

Jedynym rodzimym taksonem występującym w Polsce jest grab pospolity. Należy on do rodziny brzozowatych, podobnie jak popularna brzoza czy leszczyna. Jest drzewem średniej wielkości, dorastającym do 29 metrów. Największy okaz odnotowano w Puszczy Białowieskiej, który mierzył 34 metry wysokości. Drzewo żyje około 120 lat, przy czym najstarszy grab rośnie w Gołuchowie i liczy sobie 205 lat.

Grab jest drzewem o silnie rozbudowanej koronie. Ma ciemną korę o falistej powierzchni i pojedyncze, piłkowane liście. Należy do roślin jednopiennych (kwiatostany męskie i żeńskie występują na jednym osobniku), wytwarzających niepozorne kwiatostany żeńskie w postaci kłosów oraz kwiatostany męskie – kotki o długości do 5 cm. Jego owocem są orzeszki.

Graby w Polsce występują w grądach, borach mieszanych dębowo sosnowych i w lasach dębowo – świerkowych. Najpopularniejsze są na terenach nizinnych i wyżynach, gdzie występują w dużym rozproszeniu, stanowiąc jedynie 0,5% drzewostanu. Graby doskonale znoszą zacienienie i preferują świeże gleby wapienne. Rosną wolno (40-80 cm/rok), a jesienią ich liście przebarwiają się na żółty kolor.

Grab posiada bardzo twarde, ciężkie i trudne w obróbce drewno. Jego cechą charakterystyczną jest, podobnie jak u brzozy, brak twardzieli, czyli tkanki która utraciła zdolność przewodzenia wody. Drewno tego gatunku jest najtwardsze ze wszystkich rodzimych drzew rosnących w Polsce. Ponadto charakteryzuje je duża sprężystość i wytrzymałość oraz wysoka wartość opałowa. Dawniej wytwarzano z niego koła młyńskie, drewniane elementy narzędzi stolarskich, klatki dla ptaków oraz śruby w prasach. Obecnie służy do



Fot. 1. Pomnikowy grab z Jankowic Raciborskich. W 2020 roku obwód jego pnia wynosił 402 cm (<https://www.lasy.gov.pl/pl/edukacja/lesnoteka-1/najgrubsze-drzewa/grab>, 2024)



Fot. 2 Liście oraz żeńskie i męskie kwiatostany grabu pospolitego (https://www.wydawnictwo-zielonka.pl/edu/drzewa/grab_pospolity.html, 2024)



Fot. 3 Przekrój pnia grabu pospolitego – drewno pozbawione twardzieli (https://drzewa.nk4.netmark.pl/atlas/grab/grab_pospolity/grab_pospolity.php, 2024)



Fot. 4 Liście (po lewej) i owoce (po prawej) jesionu wyniosłego (<https://e-puszcza.pl/plants/jesion-wyniosly-fraxinus-excelsior/>, 2024; <https://www.drzewapolski.pl/Drzewa/Jesion/Jesion.html>, 2024)



wyrobu elementów instrumentów muzycznych, np. pałeczek perkusyjnych, trzonek młoteczków fortepianowych.

Graby są uprawiane także jako rośliny ozdobne, wykorzystywane w formowaniu żywopłotów, dzięki swojej odporności na cięcie. Ponadto ich cechą charakterystyczną jest zdolność do wytwarzania odrośli, dzięki czemu mogą służyć do zagęszczania już powstałych żywopłotów. Dawniej aadzono je także wokół świętych gajów na północ od Alp.

W medycynie ludowej ze świeżych lub suszonych liści grabu przygotowywano herbatki stosowane w leczeniu przeziębień, bólów głowy i gardła. Surowiec ten pobudza organizm do wydzielania i wydalania dużej ilości moczu. Dzięki wysokiej zawartości garbników, bioflawonoidów, kwasów i olejków eterycznych, liście grabu są stosowane w zewnętrznych kompresach do opatrywania ran. Grab jest także składnikiem kosmetyków przeciw wypadaniu włosów. W wierzeniach ludowych, na Rusi wierzono, że korale z grabiny są talizmanem chroniącym dziewczęta przed nieszczęściami i ułatwiającym spotkanie swojego wybranka.

JESION WYNIOSŁY (*Fraxinus excelsior*)

W Polsce rodzaj jesion jest reprezentowany przez jeden gatunek rodzimy oraz dwa gatunki zadomowione: jesion pensylwański *F. pennsylvanica* i jesion wąskolistny *F. angustifolia*. Jesiony należą do rodziny oliwkowatych i są pospolite na terenie

całego kraju. Jesion wyniosły jest okazałym drzewem dorastającym do 40 metrów wysokości. Zazwyczaj posiada rozwidlony pień i początkowo gładką i zielonkawoszarą korę, która z czasem staje się spękana i ciemnobrązowa. Ma duże liście składające się z 9 – 15 listków. Kwiatostanem jest wiecha, a owocami - podłużne orzeszki ze skrzydełkami. Ciekawostką jest to, że u jesionu wyniosłego występuje zjawisko trójpienności, czyli występowanie kwiatów obupłciowych, kwiatów męskich oraz kwiatów żeńskich na tym gatunku.

Jesion posiada rozbudowany system korzeniowy, który czyni go odpornym na silne wiatry. Jest drzewem długowiecznym (dożywającym 300 lat) i najwyższym rodzimym drzewem liściastym Polski. Najwyższy jesion rośnie na terenie Białowieskiego Parku Narodowego i mierzy ponad 45 metrów. Za najstarszy okaz uważano jesion z Motarzyna, który został powalony przez wiatr w 2000 roku. Liczył wówczas około 415 lat.

Jesion wyniosły występuje w nizinnych lasach łęgowych, ze względu na wysokie wymagania glebowe, a w górach występuje rzadko. Należy do najstarszych gatunków drzew na ziemi. Po raz pierwszy został opisany przez Linneusza, ale znany był już w starożytności.

Drewno jesionu jest twarde i wytrzymałe, o kremowobiałej barwie bieli i oliwkowobrazowej twardzieli. Charakteryzuje się dużą elastycznością i wytrzymałością na zginanie. Dawniej stanowiło tradycyjny materiał do wyrobu włóczni, kopii i łuków, a następnie nart i rakiet tenisowych. Obecnie znajduje zastosowanie w stolarstwie i meblarstwie.



Fot. 5. Pień powalonego jesionu przed pałacem w Motarzynie (województwo pomorskie) (<https://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/4847/Motarzyno/>, 2024)

W budownictwie nie ma większego znaczenia ze względu na niską trwałości i brak odporności na gnicie. Niektóre źródła podają, że jesionowy parkiet zabezpiecza mieszkanie przed rakotwórczym działaniem niektórych materiałów.

Jesion wyniosły jest ważnym drzewem dla górali podhalańskich. Wierzą oni, że posadzony przed domem okaz chroni dom przed piorunami (dzięki wysokiemu pokrojowi), halnym wiatrem i wilgocią.



Fot. 6. Monck Custom to jedyna w Polsce manufaktura, w której ręcznie wytwarzane są jesionowe narty (<https://turystyka.wp.pl/narty-na-wymiar-ktore-powstaja-w-manufakturze-w-warszawie-bez-zadnych-kompromisow-6315096553272961a>, 2024)



Fot. 8. Pomnikowy jesion wyniosły przy Kościele Najświętszego Salwatora. W pobliżu znajduje się dawny dom grabarza i cmentarz przykościelny (https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Krak%C3%B3w_ul._%C5%9Bw._Bronis%C5%82awy_5._A_14_Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Bw._Salwatora_pomnik_przyrody_Jesion_wynios%C5%82y_Fraxinus_excelsior.jpg, 2024)



Fot 7. Jesiony przy Alei Przewodników Tatrzańskich w Zakopanem (<https://zakopan.pl/spacer-aleja-przewodnikow-tatrzańskich-do-kuznic/>, 2024)

Dawniej sadzono je wzdłuż dróg i w formie ozdobnych szpalerów. W tamtejszych rejonach jest symbolem twardości życia i nieuchronnej śmierci.

W mitologii słowiańskiej jesion był otaczany kultem drzewa magicznego. Wierzono, że zmarły pochowany w jesionowej trumnie, osiągnie wieczny spokój. Śladem pradawnych wierzeń, na jesionach umieszcza się święte obrazki, a przy dawnych kościołach rosną okazałe osobniki.



Fot. 9 Herb Gminy Jasienica
(<https://jasienica.pl/>, 2024)

Od dawna jesion uchodzi za drzewo odstraszające węże. W źródłach pochodzących z 1549 roku podawano, że „węże wolą iść w ogień niż między jego liście”. W Zakopanem gałęziami jesionowymi okładano bydło przed pierwszym wypasem, aby węże trzymały się z dala od niego. Na Mazowszu zatykano szpary w domostwach i strzechach jesionowymi gałęziami, a jego sok stosowano jako antidotum po ukąszeniu. Liście jesionu wkładano także pod prześcieradło, aby ułatwić pogodzenie się zwaśnionej pary, a spotkania pod drzewem sprzyjały rozwojowi uczuć. W herbie Jasienicy (województwo śląskie), pod postacią św. Jerzego zabijającego smoka, znajdują się liście jesionu.



Jesion to także roślina barwierska i lecznicza. Wywar z liści i kory wykorzystywano do farbowania wełny na kolor żółty. Z liści natomiast wytwarzano napój alkoholowy. Oficjalny surowiec zielarski stanowią liście (*Fraxini folium*) i kora jesionu (*Fraxini cortex*). Zawierają one liczne flawonoidy, kwasy fenolowe, związki kumarynowe, mannitol, fitosterole i garbniki. Poza granicami kraju produkuje się z nich preparaty przeciwreumatyczne i przeciwartretyczne. Wyciągi z liści mają działanie moczopędne, przeciwbólowe, przeciwzapalne, bakterio-bójcze i przeciwgrzybiczne. Najwięcej substancji leczniczych zawierają liście zbierane wiosną, a korę i gałązki można zbierać wiosną i jesienią, a następnie suszyć w

temperaturze do 60°C. Nalewka z kory pomaga w walce z trądzikiem i stanami zapalnymi skóry. Dawniej korą z jesionu zastępowano chininę (pierwszy skuteczny środek przeciw malarii). Pylek z kwiatostanów jesionu ma silne właściwości uczulające.

Owoce jesionu były popularnym pożywieniem w czasach głodu, w Rosji aż do XIX wieku. Spożywano je moczone w soli i occie. Nasiona można także marynować. Według przepisu John Evelyn z 1699 roku, młode nasiona gotuje się w wodzie, a następnie zalewa syropem z octu winnego i cukru a następnie ponownie gotuje. Nasiona jesionu stanowią także cenny pokarm dla papug.

Bibliografia:

1. Eko.org.pl, dostęp 2024
2. Grzywacz, A. (2011). Drzewa w krajobrazie kulturowym. Zarządzanie Ochroną Przyrody w Lasach, 5.
3. https://drzewa.nk4.netmark.pl/atlas/grab/grab_pospolity/grab_pospolity.php, dostęp 2024.
4. <https://e-puszcza.pl/plants/jesion-wyniosly-fraxinus-excelsior/>, dostęp 2024.
5. <https://jasienica.pl/>, dostęp 2024.
6. <https://litterat.ug.edu.pl/sielanki/016.htm>, dostęp 2024.
7. <https://parklubomirskich.pansp.pl/sylwetki-drzew/grab-pospolity/>, dostęp 2024
8. https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Krak%C3%B3w_ul._%C5%9Bw._Bronis%C5%82awy_5._A_14_Ko%C5%9Bci%C3%B3w%C5%82_%C5%9Bw._Salwatora_pomnik_przyrody_Jesion_wynios%C5%82y_Fraxinus_excelsior.jpg, dostęp 2024.
9. <https://turystyka.wp.pl/narty-na-wymiar-ktore-powstaja-w-manufakturze-w-warszawie-bez-zadnych-kompromisow-6315096553272961a>, dostęp 2024.
10. <https://www.drzewapolski.pl/Drzewa/Jesion/Jesion.html>, dostęp 2024.
11. <https://www.krainaniezwyklosci.pl/pl/grab,pospolity,,raquo,,roslinnosc,doliny,baryczy,565.html>, dostęp 2024.
12. <https://www.lasy.gov.pl/pl/edukacja/lesnoteka-1/najgrubsze-drzewa/grab>, dostęp 2024.
13. <https://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/4847/Motarzyno/>, dostęp 2024.
14. https://www.wydawnictwo-zielonka.pl/edu/drzewa/grab_pospolity.html, dostęp 2024.
15. <https://zakopan.pl/spacer-aleja-przewodnikow-tatrzańskich-do-kuznic/>, dostęp 2024.
16. Kujawska, M., Łuczaj, Ł., Sosnowska, J., & Klepacki, P. (2016). Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych: słownik Adama Fischera.
17. Łuczaj, Ł. (2004). Dzikie rośliny jadalne Polski: przewodnik survivalowy. Wydawnictwo; Chemigrafia.
18. Marek, A. (2007). Dziewiętnastowieczne środki medyczne wykorzystywane w terapii chorób dziecięcych. Medycyna Nowożytna: studia nad historią medycyny, 14(1-2), 69-82.
19. Zaraś-Januszkiewicz, E. (2016). Drzewo w krajobrazie kulturowym. Wydawnictwo SGGW.

mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

BUK ZWYCZAJNY

MAJESTATYCZNE DRZEWO POLSKICH LASÓW

Buk zwyczajny, pospolity – *Fagus sylvatica* L należy do rodziny bukowatych – *Fagaceae*, obejmującej 10 gatunków. Występuje na półkuli północnej, w Europie od Pirenejów po Kaukazu, w Azji Zachodniej, Turcji, Iranie, na północy i wschodzie USA. Przejawia zmienność o charakterze geograficznym. W Europie optymalne warunki siedliskowe posiada na terenie Francji, zachodniej części Niemiec (bez Alp), b. Jugosławii i Rumuni.



W Polsce buk zwyczajny jest gatunkiem rodzimym. Przez tereny Polski przebiega też północno – wschodnia granica zasięgu tego gatunku. Na północnym zachodzie Polski jest jednym z podstawowych gatunków drzew liściastych tworzących lasy. Rośnie na żyznych glebach wapiennych i umiarkowanie kwaśnych, zasobnych w wilgoć. Te potężne drzewa tworzące niegdysiejsze lasy, przez wieki były niszczone przez człowieka, ponieważ wycinał je i zagrabiał żyzną glebę pod uprawę roślin rolniczo – ogrodniczych. Na Pojezierzu Pomorskim jeszcze dzisiaj występują ciekawe kompleksy leśne złożone z buczyny pomorskiej. Są to bardzo interesujące lasy. W Karpatach buk, oprócz jodły, jest głównym gatunkiem drzewostanów dolnoglebowych. Buk to drzewo majestatyczne, jedno z najpiękniejszych drzew liściastych naszych lasów. Dostojnie prezentują się starsze okazy mające proste, wysokie,

prawie niebotyczne pnie, pokryte lśniącą, gładką, srebrzystoszarą korą z rozłożystą, gęstą i bardzo szeroką koroną. Osiągają wysokość około 30-40 m., o imponujących rozmiarach przekroju pnia. Najwyższy w Polsce buk rośnie na terenie Nadleśnictwa Gromnik i ma ok. 48,5 m wysokości. Przeciętnie buk żyje około 200 lat, chociaż można spotkać okazy liczące nawet 400 lat. Błyszczące, ciemnozielone liście osadzone są skrętolegle na krótkich ogonkach. Błyszcząca liściowa osiąga około 10 cm, jest kształtu jajowatego z silnie zaznaczonym nerwem głównym i bocznymi. Wraz z liśćmi pojawiają się rozdzielнопłciowe kwiaty, zebrane w tak zwane kotki. Kwiaty są niepozorne. Kwiatostany żeńskie na krótkich szypułkach wznoszą się pionowo do góry. Otacza je filcowa miseczka owocowa. Kwiatostany męskie zwisają na nieco dłuższych szypułkach z omszonym okwiatem do dołu. Buk, jest gatunkiem

jednopiennym i jak większość kotkowatych wiatropylnym. Owocem jest około 2 cm. trójgraniasty, brązowy orzeszek zwany bukwią, który umieszczony jest w kolczastej, zdrewniałej miseczce owocowej, zwanej kupulą. Drewno bukowe jest rozpierzchło naczyniowe, nie zróżnicowane na biel i twarde, twarde, zwarte, niezbyt ciężkie. Ma jasne, różowawe zabarwienie. Odnacza się wysokimi właściwościami technicznymi, ustępuje jednak drewnu dębu i jesionu. Wykorzystywane jest w różnych dziedzinach; w technice, przemyśle meblarskim czy chemicznym. Służy do wytwarzania parkietów, sklejek, beczek, przyrządów sportowych, produkcji drewnianych części narzędzi i maszyn. Stosowane jest w produkcji zabawek oraz mebli giętych. W procesie suchej destylacji służy do wytwarzania dość mocnego octu, oleju jadalnego i smołowego, kreozolu i dziegciu oraz węgla drzewnego. Drewno buka posiada dużą wartość energetyczną, niegdyś wykorzystywane w hutnictwie, współcześnie cennie jako opałowe, m.in. w postaci węgla drzewnego.

Ma także zastosowanie w medycynie i ziołolecznictwie. Jako roślina lecznicza bogata jest w kwasy fenolowe i alkaloidy. Napar z liści n p. stosuje się odkażająco i przeciwzapalnie. Stanowi również bogate źródło pokarmu jako pasza dla zwierząt, Młode, delikatne liście są jadalne, można wykorzystać je kulinarnie. Mają charakterystyczny, orzechowy smak i dlatego używa się ich do wzbogacania smaku potraw n p. do podkreślenia wyrazistości sałatek warzywnych, zup i do sałat liściowych. Również owoce zwane bukwią bogate w tłuszcze są jadalne przez człowieka i zwierzęta.



Chętnie zjadane są przez dziki, także ptaki, a dla wiewiórek stanowią prawdziwy przysmak. Chociaż dla człowieka są wartościowe nie radzę się nimi za bardzo objadać ponieważ zawarty w nich alkaloid – fagina może wywołać halucynację, a także spowodować zatrucie całego organizmu.

Buk ma jeszcze jedno zastosowanie, jako roślina ozdobna jest ważnym elementem zieleni miejskiej. Różne odmiany buka zwyczajnego chętnie sadi się w parkach, arboretach, dużych ogrodach oraz jako zadrzewienia alei i dróg.

Należy nadmienić, że jest wiele odmian tego gatunku wyhodowanych w różnych krajach europejskich w celach ozdobnych, różniących się barwą liści, ich pokrojem, kształtem korony czy wielkością. Są to np. buki o płaczącej sylwetce - nisko zwisającej koronie lub wąskiej, kolumnowej formie podobnej np. do topoli włoskiej. Są także odmiany o purpurowych liściach z kremowymi przebarwieniami i różową obwódka. Inne posiadają okrągłe liście bądź złociste ubarwienie. Najbardziej atrakcyjnym drzewkiem rozpowszechnionym w Europie jest wyhodowana w Czechach w miejscowości Sychrov odmiana buka o czerwono-purpurowych liściach z nieregularnie powycinanymi brzegami. Drzewko dorasta do 15 m wysokości.



Ciekawą, naturalną modyfikacją buka pospolitego, jest buk pospolity „Purpurea” o ciemno-purpurowym zabarwieniu i bardziej owalnym kształcie liści. Badacze odkryli, że taki okaz buka wyrasta z jednego na tysiąc nasion. Należy zaznaczyć, że nie jest on kultywarem ani nowym gatunkiem buka pospolitego, po prostu „wybryk natury”.

Z pozostałych gatunków wszystkie zasługują na uwagę. Wymienię tylko niektóre z nich:

- buk wschodni – *Fagus orientalis*, występuje w górach Kaukazu, w Azji Mniejszej, Iranie
- buk karbowany – *Fagus crenata*, występuje na terenach Japonii
- buk japoński – *Fagus japonika*, występuje w Japonii, mało znany gatunek w Europie
- buk lśniący – *Fagus luciola* – rośnie w Chinach.

Wymienione gatunki buków sadzone są w Europie, jeśli nie w parkach czy ogrodach to w arboretach.

Buki od wieków interesowały człowieka, budząc w nim grozę bądź zachwyt nad ich potęgą. Dla Rzymian drzewa te były symbolem płodności, szczęścia i miłości. W Polsce, tradycja ludowa przekazywała szacunek dla siły i majestatu drzew, które chroniły przed demonami i złymi mocami.

Dzisiaj całe piękno buczyny dostrzec można jesienią, to wtedy liście zmieniają swoją barwę przybierając intensywne kolory żółci, czerwieni, ciemnego karminu, aż po brąz. Zachęcam wybrać się jesienią choćby na Bukową Górę do Zwierzyńca, żeby podziwiać niepowtarzalne uroki płonących w kolorach czerwieni i brązu te majestacyjne drzewa.

Fotografie: Wiesław Wiącek

mgr. inż. Izabela Giedrońc – arborysta Puławy

PROBLEMY ZIELENI PRZYULICZNEJ WE WSPÓŁCZESNYM MIEŚCIE

Współczesne miasta wymagają zmiany podejścia do planowania oraz zwiększenia poszanowania zasobów przyrody.

Wiele miast boryka się obecnie z wieloma problemami urbanistycznymi. Niekontrolowany rozwój przedmieść wiąże się z utratą znaczenia śródmieść, co niewątpliwie wpływa na cały układ przestrzenny miasta. Jednocześnie rozwój techniki i technologii daje możliwość efektywniejszego wykorzystania dostępnych zasobów (woda, energia), monitorowania potrzeb oraz zmian w przestrzeni miejskiej. Również zmiany klimatyczne wymagają nowego podejścia do planowania i zagospodarowywania przestrzeni miejskiej, w tym ciągów komunikacyjnych.

Ulice są bowiem nie tylko miejscem poruszania się samochodów, ale także elementem przestrzeni publicznej, łączącym funkcje komunikacji samochodowej, publicznej, rowerowej i pieszej. W skali

dzielnicy ulica może integrować lokalną społeczność i współtworzyć tożsamość miejsca.

Pełnią one już nie tylko funkcję organizacji przestrzeni ale przede wszystkim schładzania „wysp ciepła”, ograniczania tempa spływu wód opadowych czy produkcji tlenu. Oczywiście funkcji zieleni miejskiej, a szczególnie tej wzdłuż dróg i ciągów pieszych jest bardzo dużo i każda z nich wymaga specjalnej uwagi i poszanowania.

Analizując współczesne problemy zieleni przyulicznej nie sposób nie odnieść się do historii alei przydrożnych. Pierwsze wzmianki o świadomym sadzeniu drzew wzdłuż ciągów komunikacyjnych pochodzą z XIII wieku wspomniane przez podróżników na Bliski Wschód. Od czasów renesansu szpalery drzew prowadziły do

rezydencji czy ważnych obiektów. Wraz z rozwojem wiedzy dostrzeżono inne walory i funkcje zadrzewień przydrożnych tj. piękno krajobrazu, zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, ożywienie przestrzeni, wpływ na psychikę kierowców, itp.

Punktem wyjścia do rozważań nad zielenią przyuliczną współczesnych miast jest konieczność poznania aktualnych problemów, uwarunkowań i przyzwyczajenia ich mieszkańców. Często pozostały nam fragmenty historycznych alei z drzewami weteranami, ale najczęściej są to wielogatunkowe, różnowiekowe nasadzenia przydrożne stanowiące utrapienie dla współczesnych nawierzchni, infrastruktury podziemnej i nadziemnej; „kolidujące” z budynkami i budowlami, a także często mające „negatywne” oddziaływanie na pięknie i nowocześnie zagospodarowane tereny przyległe. Wydawać by się mogło, że aktualne przepisy drogowe wykluczają udział zieleni wysokiej w pasach drogowych. Przecież rozwój motoryzacji wymaga ciągłej modernizacji dróg, przebudowy, poprawy bezpieczeństwa na drodze. Wpajana od lat teoria jakoby drzewa przydrożne były przyczyną wypadków nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w statystykach i obserwacjach. Najwięcej wypadków jest na drogach szybkiego ruchu, najczęściej pozbawionych drzew.

Może jednak można projektować inaczej tzn. godząc ze sobą funkcje komunikacyjne, przyrodnicze, ekologiczne oraz społeczne. Taki układ wymaga jednak współpracy wielu branż Czy to się opłaca i komu? Jak zaprojektować i wykonać nowe aleje aby walory estetyczne i klimatyczne nie stały w sprzeczności z przepisami drogowymi i potrzebami użytkowników ciągów komunikacyjnych (autobusy, samochody osobowe, samochody ciężarowe, cykliści, piesi). Równie istotne są zagadnienia ekonomiczne związane z kosztami utrzymania zieleni, odtwarzania, urządzania nowych terenów.





Dobór właściwych gatunków i odmian, odpornych na specyficzne warunki siedliskowe, stosowanie nowych technik i technologii (gleby strukturalne, nawodnienie, chodniki powieszane, materiały wodoprzepuszczalne); właściwa pielęgnacja oraz permanentny monitoring powinny przyczynić się do poprawy relacji pomiędzy użytkownikami dróg i ich zarządcą.

Oto pozytywne przykłady z Poznania, gdzie ograniczono miejsca parkingowe i postojowe w centrum i wprowadzono zieleni. Ulice w mieście dostały jakby nowe życie. Ograniczono ruch samochodowy, wróciły gazony z zielenią, co niewątpliwie zwiększyło bezpieczeństwo dla wszystkich użytkowników pasa drogowego; poprawiła się jakość powietrza, a także obniżyła temperatura w centrum miasta i zwiększyła się retencja wód opadowych. Mam nadzieję, że inne miasta wezmą przykład z Poznania i przemeblują centra miast dla wspólnych korzyści – kierowców, rowerzystów i pieszych.

Pozytywne przykłady są i w naszym regionie. Przy okazji remontu centrum Opola Lubelskiego posadzono drzewa w glebie strukturalnej, w szerszych miejscach dodano „pas życia” obsadzony różami.



Poruszając temat zieleni przyulicznej we współczesnym mieście nie można pomijać samych mieszkańców miast. Ich edukacja i wzrost świadomości nt. znaczenia drzew w mieście, korzyści ekologicznych i ekonomicznych zapewne pomogą w podejmowaniu właściwych rozwiązań i decyzji. Poprawiła się jakość powietrza, a także obniżyła temperatura w centrum miasta i zwiększyła się retencja wód opadowych. Mam nadzieję, że inne miasta wezmą przykład z Poznania i przemeblują centra miast dla wspólnych korzyści – kierowców, rowerzystów i pieszych.

Pozytywne przykłady są i w naszym regionie. Przy okazji remontu centrum Opola Lubelskiego posadzono drzewa w glebie strukturalnej, w szerszych miejscach dodano „pas życia” obsadzony różami.

Poruszając temat zieleni przyulicznej we współczesnym mieście nie można pomijać samych mieszkańców miast. Ich edukacja i wzrost świadomości nt. znaczenia drzew w mieście, korzyści ekologicznych i ekonomicznych zapewne pomogą w podejmowaniu właściwych rozwiązań i decyzji.



Fot. . Izabela Giedroń

mgr Agnieszka Tańczuk – doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, Katedra Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie

OWADY OD A DO Z

Brachytron pratense – żagniczka wiosenna

Tytuł niniejszego artykułu może się wydawać mało wyszukany, gdyż składa się zaledwie z nazwy łacińskiej i polskiej ważki, o której piszę, a jednak mówi on wiele o tym właśnie gatunku Odonata. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*) to ważka z rodziny żagnicowatych (*Aeshnidae*), jedyny przedstawiciel tego rodzaju. Choć przypomina większość żagnic ze swojej rodziny, jest z nich wszystkich najmniejsza, stąd właśnie żagniczka, a nie żagnica. A dlaczego „wiosenna”? Jest to żagnica, która najszybciej pojawia się w ciągu sezonu, bo już w kwietniu. Jest jedną z pierwszych ważek różnoskrzydłych, którą zobaczymy wiosną.



Fot.1. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), samiec.



Fot.2. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), samica.

Rodzina Aeshnidae liczy w Polsce 13 gatunków, które zebrane zostały w 4 rodzaje: *Aeshna* (8 gatunków), *Isoaeshna* (1 gatunek), *Anax* (3 gatunki) i *Brachytron* (1 gatunek). Trzy gatunki żagnic objęte są ochroną gatunkową: żagnica północna (*Aeshna caerulea*), występująca tylko na Równi pod Śnieżką, żagnica zielona (*Aeshna viridis*) związana z rośliną – osoką aloesowatą (*Stratiotes aloides*) i żagnica torfowcowa (*Aeshna subarctica*) zasiedlająca torfowiska kwaśne, z mchem torfowcem.

Żagniczkę spotkamy nad zbiornikami ze stojącą wodą: mogą to być stawy, jeziora, zwirownie, a także drobne oczka wodne np. torfianki. Bywa, że na swoje siedlisko wybierze również kanały i rowy z wolno płynącą wodą. Dla tego gatunku ważna jest obecność bogatej roślinności w linii brzegowej zbiornika.

Długość ciała tej żagnicy nie przekracza 63 mm, natomiast rozpiętość jej skrzydeł wynosi od 34 do 37 mm. Samce mają czarno-niebieskie odwłoki, na których kolory układają się niczym mozaika, natomiast na brązowym tułowiu widnieją żółto-zielone pasy. Sam tułów ważki jest „owłosiony”, dlatego jego angielska nazwa brzmi „Hairy Hawker”. W języku angielskim, wszystkie żagnice to „hawkers”, co można przetłumaczyć jako „łupieżcy”. Samica żagniczki wiosennej jest bardziej brązowa, jej odwłok jest grubszy, a nasada skrzydeł i ich górna część jest pomarańczowo-brązowa. Oczy dorosłego samca są niebieskie, natomiast samicy, niebiesko-brązowe. Młode osobniki obu płci mają szkliste skrzydła i mętne, niebieskie oczy.

Samce patrolują swój teren, latając dosyć nisko nad wodą, szukając partnerki



Fot.3. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), kopulująca para.

Fot.4. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), samiec.Fot.6. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), młody samiec.Fot.5. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), samica z ofiarą.

i odstraszać intruzów. Samice pojawiają się nad wodą, by kopolować z samcami, a następnie składać jaja do rozkładającej się roślinności. Zazwyczaj robią to same, niepołączone z samcem w tandemie, ale czasami samce towarzyszą swoim partnerkom, latając w pobliżu.

Ważki są dobrymi bioindykatorami jakości środowiska, gdyż są wrażliwe na niekorzystne zmiany w ekosystemie. Ich obecność mówi nam o tym, czy dane siedlisko wykazuje odpowiednie warunki dla rozwoju organizmów. Żagniczka wiosenna nie toleruje znacznego zanieczyszczenia wody. Przykładem takiej reakcji ważki na działanie niesprzyjających czynników środowiskowych może być Wielka Brytania. Gdy na Wyspach Brytyjskich poprawiły się warunki hydrobiologiczne w zbiornikach, gatunek ten pojawił się

w wielu miejscach i licznie je zasiedlił. W Anglii problemem były również zmiany w rolnictwie. Zniknęły zbiorniki, które służyły do pojenia bydła, a te, które przetrwały, albo zostały znacznie zanieczyszczone pestycydami i biogenami, albo zarosły roślinnością i wyschły. Stąd też potrzeba, również w Polsce, aktywnej ochrony siedlisk, co przyczyni się do poprawienia warunków bytowania, nie tylko ważek, ale również innych bezkręgowców wodnych.

Źródła:

1. Corbet, P.S., Brooks, S.J. (2008). *Dragonflies*. London: Collins.
2. Smallshire, D., Swash, A. (2020). *Europe's dragonflies. A field guide to the damselflies and dragonflies*. Princeton: Princeton University Press.

Fot.7. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), młody samiec.Fot.8. Żagniczka wiosenna (*Brachytron pratense*), samiec.

mgr Agnieszka Tańczuk i Paweł Bojar

HISTORIA JEDNEGO UJĘCIA



**Modraszka orion
– motylowy skarb
Lubelszczyzny**

Samica modraszki oriona (*Scolitantides orion*) i jajo na rozchodniku wielkim (*Sedum maximum*).
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Samica modraszka oriona (*Scolitantides orion*) podczas składania jaja.
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Samica modraszka oriona (*Scolitantides orion*) tuż po złożeniu jaja.
Fot. Agnieszka Tańczuk.



Samiec modraszka oriona (*Scolitantides orion*) w wąwozie lessowym.
Fot. Paweł Bojar.



Rozchodnik wielki (*Sedum maximum*) z jajami modraszka oriona.
Fot. Paweł Bojar.

„Jeden z najbardziej zagrożonych wyginieciem krajowych gatunków motyli dziennych”, tak piszą o modraszku orionie (*Scolitantides orion*) autorzy nowego wydania książki *Motyle Dienne*, Marcin i Izabela Sielezniew. Wyginął już w Sudetach i Pieninach. Obecnie można go zobaczyć już tylko w Kazimierskim Parku Krajobrazowym, z którego pochodzą niniejsze zdjęcia.

Na zdjęciu głównym jest samica, która właśnie złożyła jajo (biały punkt na roślinie, tuż pod odwłokiem motyla, po prawej stronie zdjęcia) na roślinie żywicielskiej, rozchodniku wielkim (*Sedum maximum*). Ciekawostką jest fakt, że sfotografowana sytuacja miała miejsce 20 lipca 2020 roku, a więc było to drugie pokolenie tego gatunku, regularnie obserwowane w Polsce od kilku lat. Modraszek orion to monofag, co oznacza, że gąsienice, czyli larwy tego motyla, żywią się tylko jednym gatunkiem

rozchodnika. Brak tej rośliny, oznacza brak populacji, ale to nie wszystko. Cykl życiowy tego motyla jest również związany z mrówkami, choć nie jest to obligatoryjne. Pozostałe zdjęcia pokazują samca z otwartymi skrzydłami w jego naturalnym siedlisku (głęboznicy lessowej w Kazimierskim PK), roślinę żywicielską z dwoma jajami złożonymi na liściach i samicę, która jest w trakcie składania jaj – podgina przy tym odwłok w charakterystyczny sposób, podobnie, jak to się dzieje u innych motyli dziennych.

Imago motyli, a więc owad dorosły, żyje krótko, od kilku dni do kilku tygodni (z wyjątkiem większości rusalek, zimujących jako owady dorosłe i latolistka cytrynka, który może żyć jako imago nawet do 12 miesięcy). Motyle dzienne składają jaja na różne sposoby: mogą to robić pojedynczo na różnych częściach rośliny, tak jak w przypadku modraszka oriona, albo

w złożach po kilkadziesiąt lub kilkaset sztuk. Rusalka kratkowiec składa jaja pojedynczo, doczepiając jedno do drugiego, tworząc coś na kształt sznura koralu.

Modraszek orion wybiera miejsca mocno nasłonecznione, często o podłożu wapiennym, murawy kserotermiczne i wąwozy lessowe ze skąpą roślinnością. Największym zagrożeniem dla tego motyla jest sukcesja roślinności, zwłaszcza krzewów, a także roślin inwazyjnych jak np. nawłóć, które nie tylko wypierają, ale również ograniczają dostęp światła do roślin żywicielskich. Ważne jest eliminowanie tychże roślin np. przez wypas zwierząt, a gdzie jest to możliwe, podejmowanie prób reintrodukcji gatunku, w miejscach, gdzie niegdyś występował.

Źródło:

1. Sielezniew, M., Sielezniew I. 2024. Fauna Polski: Motyle dzienne, Wydawnictwo: MULTICO Oficyna Wydawnicza.

dr inż. Aneta Sławińska – RDLP w Lublinie

Uroczyste podsumowanie konkursów przyrodniczo-leśnych „Mój Las” oraz „Święto Polskiej Niezapominajki” – 2024

*Edukacja środowiskowa – pierwsza w planie,
na cóż bowiem zda się liczenie, czytanie,
gdy życia na Ziemi nie stanie.*

I. Oksińska



W dniu 18 czerwca br. w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie odbyło się uroczyste podsumowanie XXXVII edycji konkursu „Mój Las” oraz XIX edycji konkursu „Święto Polskiej Niezapominajki”. Współorganizatorami pierwszego z konkursów o ponad trzydziestoletniej tradycji są Lasy Państwowe, Stowarzyszenie Inżynierów Leśnictwa i Drzewnictwa oraz Liga Ochrony Przyrody. „Mój Las” to ogólnokrajowy konkurs przyrodniczo-leśny. Skierowany jest do uczniów

wszystkich typów szkół. Prowadzony jest w dwóch etapach; I etap Regionalny, przeprowadzają Zarządy Okręgów LOP. Etap drugi, krajowy prowadzą Zarządy Główne SiLDiL i LOP w Warszawie. Celem konkursu jest: poszerzenie wiedzy przyrodniczo - ekologiczno-leśnej, promowanie walorów przyrodniczo - turystycznych polskich lasów, podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska.

Drugi z nich – konkurs przyrodniczy „Święto Polskiej Niezapominajki” jest

organizowany na poziomie wojewódzkim przez RDLP w Lublinie i Zarząd Okręgowy LOP w Lublinie. Skierowany jest do dzieci przedszkolnych oraz uczniów wszystkich typów szkół. Celem konkursu jest: rozbudzanie ciekawości w poznawaniu najbliższego otoczenia, kształtowanie poczucia piękna i zasad właściwego gospodarowania zasobami przyrody, popularyzowanie Święta Polskiej Niezapominajki, rozwijanie zainteresowań oraz zdolności twórczych dzieci i młodzieży. W uroczystości oprócz



laureatów konkursów uczestniczyli nauczyciele-opiekunowie, rodzice oraz zaproszeni goście. Laureatów konkursów powitał Gospodarz, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie **Jan Kowal** i **Aneta Sławińska** Gł. Specjalista SL – koordynator edukacji leśnej z ramienia Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Odczytania protokołów dokonali: Pan **Sławomir Kuśmierz** – Przewodniczący Sądu Konkursowego „Mój Las” – Przewodniczący ZOSI i TL i D w Lublinie oraz prof. **Janusz Nusik Powalski** – członek Sadu Konkursowego „Mój Las” – przedstawiciel ZO LOP w Lublinie. Przy rozdawaniu nagród Dyrektorowi RDLP w Lublinie towarzyszyli również Pan **Wiesław Wiącek** – członek Sądu Konkursowego Z-ca prezesa Zarządu Okręgu LOP w Lublinie oraz **Adam Horecki** – członek Sądu Konkursowego „Mój Las” – przedstawiciel Zarządu Oddziału SiTLiD w Lublinie.

Do obu konkursów swoje prace zgłosiło 178 uczniów i przedszkolaków.



Łącznie nagrodzono i wyróżniono 70 autorów prac konkursowych.

Po wręczeniu nagród uczestnicy, zostali zaproszeni na poczęstunek. Kolejnym punktem uroczystości były zorganizowane przez RDLP w Lublinie konkursy wiedzy przyrodniczo – leśnej. Laureaci konkursów



chętnie uczestniczyli w zdobywaniu dodatkowych nagród i materiałów promocyjno-edukacyjnych biorąc czynny udział w konkursach wiedzy przyrodniczej.

Składam Wam uczniom i Wam nauczycielom serdeczne gratulacje z powodu uzyskania nagrody lub wyróżnienia przez dzieci i młodzież w konkursie przyrodniczym. Może wśród Was drodzy uczniowie są przyszli leśnicy – osoby z wielką wrażliwością na otaczającą przyrodę. Życzę Wam dalszych sukcesów w odkrywaniu piękna środowiska przyrodniczego – podsumował Dyrektor RDLP w Lublinie – Jan Kowal.



mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

„Buk Serce Wzgórz Dalkowskich” POLSKIE DRZEWO ROKU 2024

Klub Gaja w 2010 roku zainicjował konkurs przyrodniczy pod tytułem „Drzewo Roku”. Celem konkursu jest m.in. zwrócenie uwagi na „ciekawe drzewa, które od pokoleń, są częścią lokalnej społeczności, polskiej kultury i historii. Powinno być to drzewo najbardziej kochane, z opowieścią, drzewo, które pobudza wyobraźnię i jednoczy ludzi”.

W bieżącym roku odbyła się już 14. edycja konkursu „Polskie Drzewo Roku 2024”.

Na konkurs zgłoszonych zostało około 40 drzew z całej Polski. Powołane jury pierwszego etapu konkursu, w czerwcu b.r., drogą głosowania przez Internet wybrało 16 finalistów. Po wnikliwej analizie, jury wyróżniło trzy drzewa.

Pierwsze miejsce przyznano drzewu nazwanemu „Buk Serce Wzgórz Dalkowskich”. Drugie miejsce uzyskał ponad 300-letni „Platan Miłości” rosnący w Targoszynie. Trzecie miejsce otrzymał 350-letni „Dąb Robert” z Warszawy.

„Polskim Drzewem roku 2024” został buk pospolity – odm. purpurowa – *Fagus sylvatica Atropunicea* nazwany „Serce Wzgórz Dalkowskich”. Ten 300-letni okaz o obwodzie 450 cm jest pomnikiem przyrody, prawem chroniony. Rośnie w zabytkowym parku przy XVI-wiecznym pałacu w Dalkowie, gminie Gaworzyce, woj. śląskim.

Wręczenie laureatom nagród odbędzie się 10 października 2024 r. podczas obchodów „Święta Drzewa” w Warszawie. Statuetka Drzewa Roku przekazana zostanie Fundacji na rzecz Rodziny i Rewitalizacji Polskiej Wsi, która zgłosiła „Serce Wzgórz Dalkowskich” do konkursu. Prezes Klubu Gaja Jacek Bożek przypomina o drugim etapie konkursu, który odbędzie się w Brukseli w lutym 2025 r. W Brukseli Polskę będzie reprezentował buk purpurowy „Serce Wzgórz Dalkowskich”, tegoroczny zdobywca tytułu „Polskiego Drzewa Roku 2024”.

Pamiętajmy o głosowaniu.

Bardzo serdecznie gratulujemy p. prezesowi Jackowi Bożkowi za pomysł i organizację konkursu pt. „Drzewo Roku”.

Jest to bardzo wartościowy konkurs promujący piękno, szacunek, wartości dydaktyczne i naukowe naszych polskich drzew. Brawo! Piękna inicjatywa. Życzymy dalszych sukcesów

Fot. Archiwum Klubu Gaja



mgr inż. Wiesław Wiącek

SPOTKANIA PRZY POMNIKACH PRZYRODY

Walory przyrodniczo – kulturowe Nadleśnictwa Rudnik

PATRONAT OBJĄŁ – MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

LVI sesja terenowa z cyklu „Spotkania przy pomnikach przyrody” odbyła się 9 września 2023 r. na terenie Nadleśnictwa Rudnik, organizacyjnie podległego RDLP w Lublinie, położonego w województwie podkarpackim. W sesji uczestniczyło 48 członków Ligii Ochrony Przyrody. Program sesji obejmował zwiedzanie Muzeum Flisactwa Polskiego i historycznej zabudowy miasta Ulanów, poznanie zespołu dworsko parkowego w Bielinach, odwiedzin w Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem oraz zapoznanie się z walorami przyrodniczymi i gospodarką leśną Nadleśnictwa Rudnik.



Przejazd z Lublina do Ulanowa i Rudnika był okazją do podziwiania zmieniających się za oknami autokaru krajobrazów Wyżyny Lubelskiej i Kotliny Sandomierskiej. Na Wyżynie Lubelskiej dominują krajobrazy pól uprawnych, Kotlinę Sandomierską porastają lasy, należące do Lasów Janowskich (Puszczy Solskiej) i Puszczy Sandomierskiej. Droga ekspresowa S19 ułatwia podróżowanie, zarazem ingeruje w środowisko przyrodnicze m.in. przecina naturalne szlaki migracyjne zwierzyny leśnej i polnej. Ten negatywny wpływ ograniczono poprzez budowę przejść dla zwierzyny; dolnych – pod korpusem drogi, wykorzystując do tego naturalne obniżenia terenu i ciek wodne oraz przejść górnych – nad

jezdniami; ostatnie z nich w Lasach Janowskich znajdowało się w końcowym etapie budowy. Pogranicze województw – lubelskiego i podkarpackiego porastają Lasy Janowskie znane z bogactwa przyrodniczego, wydarzeń historycznych rozgrywających się na ich terenie oraz zagubionych w leśnych ostępach wsi z zachowaną jeszcze często drewnianą zabudową i tradycjami życia w lesie i z lasu.

W Ulanowie, przed Muzeum Flisactwa Polskiego, spotkaliśmy się z p. Łukaszem Małkiem, leśniczym leśnictwa Glinianka Nadleśnictwa Rudnik, który towarzyszył nam przez kilka godzin podczas pobytu w Ulanowie i Bielinach; przekazał uczestnikom wiele interesujących informacji o leśnictwie w którym pracuje i historii

zwiedzanych miejscowości. Podzieleni na dwie grupy zwiedzaliśmy Ulanów i Muzeum Flisactwa Polskiego. Miasto Ulanów położone w widłach Sanu i Tanwi posiada liczące ok. 800 lat tradycje osadnicze. Dogodne położenie przy przeprawie przez San korzystnie wpływało na rozwój osady targowej i lokalnego ośrodka rzemiosła. W 1616 r. właściciel tych ziem Stanisław z Uliny Uliński uzyskał od króla Zygmunta III Wazy przywilej założenia miasta o nazwie Ulina, która z czasem zmieniona została na Ulanów. Ludność trudniła się rękodziełem, w tym szkutnictwem, które z czasem stało się podstawą rozwoju silnego ośrodka flisactwa. Miasto niszczone było podczas „potopu szwedzkiego” i wojen przełomu XVII i XVIII.



tego i następnych flisów było „Bractwo Miłośników Ziemi Ulanowskiej pod wezwaniem Świętej Barbary w Ulanowie”, które powstało 8 września 1991 r. Bractwo jest spadkobiercą wcześniej działających organizacji: zrzeszającego flisaków i członków ich rodzin – „Bractwa Flisaków p.w. św. Barbary” powstałego w 1736 r. oraz „Cechu retmańskiego i sternickiego” z 1765 r. Współczesne „Bractwo...” za główny cel przyjęło kultywowanie tradycji flisackich Ulanowa oraz rozwój lokalnej kultury. Organizuje spływy galarami po Sanie, cykliczne i okolicznościowe wydarzenia, uczestniczy w życiu społecznym miasta. Wędrówka po Ulanowie, po którym oprowadzał p. Łukasz Małek, była okazją na spotkanie się z jego historią i architekturą. Miasto zachowało dawny układ urbanistyczny z rozległym rynkiem, gdzie wśród zieleni wysokiej rosną m.in. pomnikowe dęby szypułkowe, klony i lipy drobnolistne; Rynek otacza dawna i współczesna zabudowa. Pod koronami drzew kryje się pomnik papieża Jana Pawła II, dzieło i dar wybitnego rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego, mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, rodem z Ulanowa. Twórczość rzeźbiarską Andrzeja Pityńskiego podziwiać można w miejscowym Muzeum Rzeźby Jego imienia. Zabudowę Ulanowa cechuje duże zróżnicowanie stylowe i materiałowe. Drewniane XIX w. domy z interesującymi detalami stolarki sąsiadują ze współczesnymi okazałymi „murowańcami”. Najstarszą metrykę posiadają miejscowe drewniane kościoły. W narożu Rynku drewniany Kościół p.w. św. Jana Chrzciciela i św. Barbary z 1643 r., wielokrotnie remontowany w XVIII

Od XVII do XIX wieku Ulanów był ważnym portem śródlądowym w ówczesnej Polsce. Budowano tutaj statki rzeczne i szkolono flisaków, którzy prowadzili spławy Sanem i Wisłą do Gdańska oraz na innych rzekach Polski. Z Ulanowa spławiano głównie drewno – z Puszczy Sandomierskiej i Solskiej. Na wodzie zbijano tratwy, które do ujścia Sanu do Wisły płynęły jednym pasem, potem łączone były w cztery. Spławem – flisem kierował retman, doświadczony w swoim fachu flisak. Zboże i inne produkty leśne i rolne oraz wytwory rzemiosła spławiano statkami – batami, dubasami, komięgami i innymi. Budowane były i naprawiane w miejscowych warsztatach szkutniczych zlokalizowanych przy ujściu Tanwi do Sanu, na tzw. palu. Upadek portu nastąpił od początku wieku XIX po pożarze drewnianych spichlerzy, oraz narastających restrykcjach celnych zaborców, a następnie rozwoju kolei, która ominęła Ulanów. Z czasem spławiano tylko drewno. Flis rzeczny upadający po pierwszej wojnie światowej, utrzymał się na

Sanie jeszcze po drugiej wojnie światowej. Ostatni spław odbył się w 1968 r. Powrót do tradycji flisackich zapoczątkowano w 1993 r. spławem tratwami z Ulanowa do Gdańska o nazwie „Flis - Szlakiem Praojców” (724 km w 26 dni). Organizatorem



i XIX w., zabytkowymi ołtarzami i XVIII w., polichromią odnowioną i uzupełnioną w 1868. Przechowywany jest w nim najstarszy sztandar flisaków tzw. duża chorągiew sternicka z 1730 r. Otoczony jest murem, przy którym rosną stare lipy. W sąsiedztwie murowanej dzwonnicy znajduje się flisacka tuba salwowa. Na cmentarzu parafialnym znajduje się kościół filialny p.w. św. Trójcy zbudowany prawdopodobnie w 1660 r., rozbudowany w XVIII w. Wnętrze ozdobione polichromią z elementami iluzjonistycznej architektury z XVIII w. Po zniszczeniu przez pożar został odbudowany. Na tzw. cyplu – przy ujściu Tanwi do Sanu góruje drewniany krzyż poświęcony flisakom; tutaj też na tzw. palu na Tanwi cumowały statki rzeczne, działały warsztaty szkutnicze, tętniło portowe życie. Spotkaliśmy tutaj p. Andrzeja Wójcika organizatora i pierwszego kustosa Muzeum Flisactwa Polskiego, który barwnie opowiadał o staraniach związanych z ożywieniem tradycji flisackich i tworzeniem Muzeum. Muzeum Flisactwa Polskiego działa od 2015 r. w dawnym domu retmańskim z 1865 r. O historii flisactwa i zbiorach opowiadał kustosz – p. Bartłomiej Pucko. W Muzeum zgromadzono ponad 800 eksponatów pochodzących głównie z XIX i XX wieku, które są darami potomków rodzin flisackich. Przedstawiają wyposażenie domu retmana – meble, obrazy, naczynia itp., eksponowane są oryginalne patenty retmańskie, historyczne dokumenty i publikacje, m.in. księga cechu retmańskiego i sternickiego 1765 – 1928; fotografie, stosowane narzędzia i urządzenia itp. Repliki statków rzecznych – galarów i kryp i innych wykonane zostały tradycyjnymi metodami przez Tomasza Pityńskiego i Adama Pokorę. Tradycje flisackie wpisane zostały na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Wspólna fotografia na tle Muzeum Polskiego Flisactwa zakończyła pobyt w Ulanowie, z którego jadąc w górę biegu rzeki nadsańską doliną dotarliśmy do Bielin.

Osada o nazwie Bieliny powstała przy przeprawie przez San, jej początki datowane są na IX/X wiek. Z czasem rozwinęło się tutaj szkutnictwo i flisactwo. Od początku Bieliny stanowiły własność prywatną, wchodziły w skład włości obejmującej okoliczne wsie, m.in. Ulanów. Kolejni właściciele pozostawili tutaj trwale ślady swojej obecności w postaci dworu, kościoła i klasztoru. Ostatnim właścicielem do 1944 r. był książę Włodzimierz



Alfons Czartoryski. W zabudowie wsi, jeszcze w części drewnianej, uwagę zwraca XVIII w. kościół parafialny, od 1997 r. sanktuarium św. Wojciecha (parafia powstała w 1241 r.) oraz położony w jego pobliżu XIX w. klasztor Sióstr Dominikanek. Do Muzeum Zespołu Dworsko Parkowego Bieliny prowadzi cienista aleja. Parterowy, z podpiwniczeniem, murowany dwór zbudowany został w XVII w., rozbudowany w XVIII, służył kolejnym właścicielom. Usytuowany powyżej zabudowy wsi otoczony został rozległym krajobrazowym parkiem, z układem wodnym. Wśród starego drzewostanu pomnikowe dęby szypułkowe i lipy drobnolistne oraz gatunki egzotyczne, m.in. okazały tulipanowiec. Przy stawach grabowe aleje. Po dokonaniu remontu dwór pełni funkcję muzeum i miejsca wydarzeń kulturalnych o ponadlokalnym znaczeniu. Wnętrza wypełniają stylowe meble, różne drobiazgi i fortepian, a także wystawa wieńców dożynekowych. Uwagę zwracają piece o oryginalnym detalu i kolorystyce kafli. W trakcie naszego pobytu trwały przygotowania do Narodowego Czytania „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Przed dworem przygotowano miejsca dla uczestników oraz wystawę fotograficzną z wizerunkami pisarki i fragmentami tekstów z „Nad Niemnem”. Chciałoby się pozostać i uczestniczyć w wydarzeniu, tak ze względu na temat jak i niezwykłość miejsca. Niestety musieliśmy jechać dalej, do Rudnika nad Sanem, położonego na wysokości Bieliny, na lewym brzegu Sanu., ale żeby dotrzeć tam na obiad musieliśmy jechać przez most





koło Ulanowa; była za to okazja do zobaczenia przystani z której rozpoczynają się spływy galarami.

W Rudniku nad Sanem, po smakowitym obiedzie w restauracji „Po lipkami”, spotkaliśmy się w Rynku z p. Markiem Wasylem, sekretarzem Nadleśnictwa Rudnik. Podczas spotkania z leśnikami w siedzibie Nadleśnictwa zapoznani zostaliśmy z historią jego powstania, walorami przyrodniczymi i prowadzoną gospodarką leśną. Nadleśnictwo w obecnych granicach działa od 1980 r. Powstało w 1973 r. z połączenia trzech nadleśnictw; Nisko, Rudnik i Ulanów, które utworzono w 1946 r. z przejętych na rzecz skarbu państwa lasów prywatnych, wśród których znaczną powierzchnię stanowiły lasy Gerharda Franka i Hieronima Tarnowskiego. Współcześnie Nadleśnictwo Rudnik zarządza lasami i gruntami nieleśnymi o powierzchni 16 039, 74 ha, z czego prawie połowa to lasy ochronne o różnych funkcjach. Składa się z dwóch obrębów leśnych – Nisko i Rudnik podzielonych na 10 leśnictw, działa też szkołka zespolona. Nadleśnictwo zarządza też Ośrodkiem Hodowli Zwierzyny „Puszcza Sandomierska”, którego celem jest odtwarzanie populacji zanikających gatunków oraz hodowla zwierząt łownych. W lasach, będących pozostałością Puszczy Sandomierskiej, dominują siedliska borów świeżych i mieszanych; wśród 14 wyróżnionych typów siedliskowych siedliska borowe zajmują 80 % powierzchni, lasowe 19%, a olsy 1%. Drzewostany tworzy 26 gatunków drzew, z czego 17 jako gatunki panujące. Dominują drzewostany jednopiętrowe pochodzenia naturalnego, zbliżone do naturalnego i sztucznego. Gatunkiem panującym jest sosna zajmująca 82%

powierzchni; inne gatunki: brzoza, olsza, jodła, dąb – każdy poniżej 4%, buk poniżej 2%, pozostałe poniżej 1%. Średni wiek wynosi 62 lata i ma tendencję wzrostową. Uwarunkowania siedliskowe i gospodarka przeszłego okresu zdecydowały o ustanowieniu kilku form ochrony przyrody: 4 obszarów Natura 2000, 9 użytków ekologicznych oraz 7 pomników przyrody, pojedynczych drzew – 6 dębów i 1 lipy. Prowadzone są czynne działania w zakresie ochrony gatunkowej roślin i zwierząt, m.in. pachnicy dębowej i kraski w miejscach ich występowania. Przez teren Nadleśnictwa Rudnik przebiega „Przyrodniczy Szlak Puszczy Sandomierskiej”. Powstały 3 ścieżki edukacyjne: 1) Maziarnia – Zalesie; 2) Kopki; 3) Zatyki; z wyznaczonymi trasami pieszymi i rowerowymi oraz urządzeniami turystycznymi i edukacyjnymi. Zadania gospodarcze z hodowli i ochrony lasu

oraz pozyskania drewna realizowane są w zakresie wynikającym z rocznych planów gospodarczych ustalanych na podstawie wskazań planu urządzania lasu, bieżących potrzeb stanu lasu i sytuacji ekonomicznej.

Przed dotarciem w leśne ostępy odwiedziliśmy Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem, którego działalność i zgromadzone w nim zbiory wyrobów z wikliny potwierdzają, że Rudnik jest Polską Stolicą Wikliny. Miasto Rudnik założone zostało w XVI w. na gruntach wsi Kopki, przy szlaku handlowym prowadzącym z Sandomierza do Lwowa, przy przeprawie przez San do Bielin. Kolejni właściciele dbali o rozwój miasta, który uległ zahamowaniu w czasie „potopu szwedzkiego” i wojen przełomu XVII/XVIII w. Epizod związany z potyczką pod Rudnikiem wojsk Stefana Czarnieckiego ze Szwedami upamiętnił w II tomie „Potopu” Henryk Sienkiewicz. W czasach zaborów miasto znajdowało się w granicach Austrii. Na początku lat 40-tych XIX w. dobra rudnickie nabył hr. Wilhelm Hompesch, po którym oddziedziczył je jego syn Ferdynand Hompesch. Za jego sprawą nastąpiło ożywienie gospodarcze, a Rudnik od lat 70-tych XIX w. stał się znaczącym ośrodkiem produkcji chałupniczych wyrobów wikliniarskich. W 1898 r. dobra rudnickie zakupione zostały przez Tarnowskich i pozostały w ich władaniu do roku 1944. Ostatnim właścicielem był hr. Hieronim Tarnowski. Tarnowscy kontynuowali wspieranie rozwoju wikliniarstwa. Od 1997 r. miasto nosi nazwę Rudnik nad Sanem. Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem





otwarte 22 maja 2007 roku, zajmuje obszerny zabytkowy budynek z końca XIX w. Centrum jest instytucją wystawienniczo – edukacyjną działającą w strukturze Miejskiego Ośrodka Kultury. Oprowadzani przez sympatyczne panie zanurzyliśmy się w świat wyrobów z wikliny, które dominują w zbiorach. Zachwytem nad meblami, koszykami, skrzyniami, kuframi, sprzętami ogrodowymi itp. nie było końca. Podziwialiśmy wiklinowe kreacje dla pań i finezyjne kapelusze oraz biżuterię. Na wiklinowym koniu dziarsko siedział – w wiklinowym uniformie – Michałko, upamiętniony w „Potopie” H. Sienkiewicza. Wiele tych eksponatów można dotknąć, usiąść w wiklinowych fotelach, zerknąć na stara prasę, zrobić zdjęcia. Poza wyrobami z wikliny uwagę przykuwają też sprzęty, urządzenia, drobiazgi codziennego użytku zapelniające niegdyś nasze mieszkania. Dokumenty, fotografie, publikacje,

Fotografie: Wiesław Wiącek

codzienne drobiazgi opowiadają o dawnych właścicielach dóbr rudnickich – Hompeschach i Tarnowskich. W galerii malarstwa zachwycają tematyką i kolorystyką prezentowane aktualnie obrazy. Centrum Wikliniarstwa jest organizatorem warsztatów wikliny użytkowej i międzynarodowych warsztatów i plenerów wikliny artystycznej. Efekty tych spotkań obserwować można w zbiorach centrum, na przyległym do budynku placu i przestrzeni miejskiej, w postaci monumentalnych form – koszy, wazonów, kogutów, smoków i zwiewnych dam – nimf. Zakupami koszyczków, bucików i innych wiklinowych drobiazgów zakończyliśmy pobyt w Centrum. Przed wyjazdem w las i na szkółkę leśną jeszcze rzut oka na Rynek, gdzie wśród drzew kryją się smoki i koguty, a w otoczeniu nimf i kwiatów znajduje się ufundowany przez mieszkańców pomnik Ferdynanda Hompescha – twórcy rudnickiego wikliniarstwa, wykonany przez Juliusza Bełtowskiego, odsłonięty w 1904 r.

Ostatnim punktem programu był pobyt w szkółce leśnej i jej otoczeniu gdzie zapoznaliśmy się z prowadzona na niej produkcją sadzonek, kontynuowane były pytania i dyskusja o gospodarce leśnej, w której odpowiadał podleśniczy p. Paweł Sowa. Przy ognisku trwały rozmowy o leśnych sprawach, Wiesław Wiącek przeczytał dwa fragmenty powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem” poświęcone opisowi nadniemeńskich lasów oraz wyprawie Jana i Justyny do mogiły powstańców. Było to zarazem przypomnienie 160 rocznicy Powstania Styczniowego.

Na zakończenie pragnę podziękować panu mgr inż. Andrzejowi Tofilskiemu – Nadleśniczemu Nadleśnictwa Rudnik za możliwość pobytu na terenie nadleśnictwa, oraz pracownikom Nadleśnictwa, którzy poświęcili nam swój czas, dzielili się posiadaną wiedzą leśną i chętnie odpowiadali na różne pytania. Sesja dofinansowana została przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w ramach programu „Lubelskie Smakuj Życie”.



mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

SPOTKANIA PRZY POMNIKACH PRZYRODY

Walory przyrodnicze i ochrona przyrody w Nadleśnictwie Janów Lubelski

PATRONAT OBJĄŁ – MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Kolejna, już LIX sesja terenowa z cyklu Spotkania przy Pomnikach Przyrody pod nazwą „Walory Przyrodnicze Nadleśnictwa Janów Lubelski” odbyła się 15 czerwca 2024 r. pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego w Lublinie, w ramach programu „Lubelskie Smakuj Życie”. W sesji uczestniczyło 30 osób. Uczestnikami byli członkowie Ligi Ochrony Przyrody, nauczyciele przyrody i biologii, leśnicy, artyści oraz miłośnicy przyrody.



Terenowa sesja popularnonaukowa p.t. „Walory przyrodnicze Nadleśnictwa Janów Lubelski” miała na celu pokazanie bogactwa przyrodniczego i niepowtarzalnych, urokliwych zakątków lasów Lubelszczyzny, do których należą też Lasy Janowskie. Również miała poszerzyć świadomość ekologiczną i wiedzę o ochronie przyrody naszych lasów, w tym jednym z największych kompleksów leśnych w Polsce, jakim są Lasy Janowskie, historycznie stanowiące

część Puszczy Solskiej. Jednocześnie promowała walory przyrodnicze w kontekście prowadzonej przez Lasy Państwowe zrównoważonej gospodarki leśnej, także na terenie naszego Województwa Lubelskiego. Zwracam uwagę na najważniejsze elementy walorów przyrodniczych terenów, po których się poruszaliśmy, a zgodnie z programem szerzej opowiadał o nich i je pokazywał Pan Nadleśniczy Bartłomiej Kosiarski. Lasy Janowskie, jak wspomniano wchodzące

w skład Puszczy Solskiej, porastają północno – wschodnią część Kotliny Sandomierskiej, będącej zapadliskiem tektonicznym, którego powierzchnia ukształtowana została w okresie zlodowacenia oraz przez czynniki erozyjne i działalność człowieka. Charakterystyczną cechą jest obecność licznych wydm oraz obszarów bagien i torfowisk zajmowanych przez puszczańskie lasy, m.in. puszcze sandomierską i solską. Lasy Skarbu Państwa

zarządzane przez Nadleśnictwo Janów Lubelski położone są na terenie powiatów: janowskiego i kraśnickiego, a niewielka ich część znajduje się też w woj. podkarpackim (część powiatu Stalowa Wola). Powierzchnia wynosi ponad 31,5 tysięcy ha, co decyduje, że Nadleśnictwo należy do jednych z największych powierzchniowo w Polsce. W granicach zasięgu terytorialnego nadleśnictwa znajdują się też znaczne powierzchnie lasów niepaństwowych (prywatnych). Całe Nadleśnictwo podzielone zostało na mniejsze jednostki – 22 leśnictwa, w których zgodnie z obowiązującymi zasadami prowadzona jest gospodarka leśna, obejmująca wszystkie jej aspekty.

W 1994 r. powstał jako jeden z pierwszych w Lasach Państwowych – Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Janowskie. Leśne Kompleksy Promocyjne to zwarte obszary leśne o dużej powierzchni, położone w granicach jednego lub kilku nadleśnictw, mające na celu promowanie zrównoważonej gospodarki leśnej i wielofunkcyjnej roli lasu. Prowadzone są na ich terenie prace badawcze, szkolenia służby leśnej, doświadczenia i eksperymenty. LKP Lasy Janowskie jest jednym z 25 aktualnie istniejących kompleksów promocyjnych w Polsce i jedynym w województwie lubelskim. W całości LKP znajduje się w granicach Nadleśnictwa Janów Lubelski. Realizuje też wspomniane wyżej zadania. Jednym z wielu zadań LKP Lasy Janowskie jest prowadzenie edukacji.

W 1995 r. otwarto stałą wystawę przyrodniczą, a w 1997 roku utworzony został Ośrodek Edukacji Ekologicznej. W Ośrodku zorganizowana została bardzo dobrze wyposażona tak zwana „leśna klasa”, w której odbywają się profesjonalne zajęcia przyrodnicze dla dzieci i młodzieży szkolnej. Wspomniana wystawa – muzeum przyrodnicze, pokazuje bogactwo przyrodnicze Lasów Janowskich, działalność gospodarczą, pracę i tradycje leśników oraz kulturę materialną regionu, m.in. tradycje garncarstwa w Łążku. W bezpośrednim sąsiedztwie OEE urządzone zostało Arboretum Leśne, którego początki sięgają 2001 roku. W ostatnich latach otrzymało status Ogrodu Botanicznego Arboretum Leśnego, co podkreśla jego rangę na mapie tego rodzaju placówek w Polsce. Arboretum stale się rozwija, sprzyja temu współpraca z Ogrodem Botanicznym UMCS w Lublinie. Położone jest na leśnym terenie pokrytym wiekowym drzewostanem, głównie sosnowym, z oczkami wodnymi i płatami torfowisk, z urządzonymi ścieżkami





edukacyjnymi i elementami infrastruktury edukacyjnej. Wśród siedmiu kolekcji roślin poznawać można m.in. azalie i rododendrony, roślinność wodną i bagienną, wrzasy, aleję jodeł i buków. Powstałe urządzenia umożliwiają obserwowanie ptaków i ich wędrówkę wśród koron drzew itp. Przy siedzibie Nadleśnictwa znajduje się skansen leśnego taboru kolejowego, należy zaznaczyć, że jedyny w Polsce. Skansen chętnie odwiedzany jest zarówno przez młodzież jak i dorosłych. Można zobaczyć w nim starą „Ciuchcię” – lokomotywę, parowóz, wagonik, którym przewożeni byli pracownicy leśni, oraz wózki kłonicowe, platformę, węglarkę czy cysternę (różnego rodzaju wagoniki specjalistyczne). W sąsiedztwie skansenu kolejki leśnej, w porze kwitnienia roślinności zielonej zachwyca łąka kwietnia, będąc częścią ogrodu botanicznego. Ogród Botaniczny Arboretum i skansen kolejki leśnej Nadleśnictwa Janów Lubelski nie mają swojego odpowiednika na terenie województwa lubelskiego.



Leśny Kompleks Promocyjny obejmujący, jak wspomniano, cały obszar Nadleśnictwa Janów Lub. promuje wysokie walory przyrodnicze, naturalne piękno, fragmenty borów jodłowych, o dużym stopniu naturalności i borów mieszanych z dominującą w nich sosną, piaszczyste wydmy okalające śródleśne oczka wodne; jeziora, stawy czy zastoiska wodne. Pełni on funkcję edukacyjną związaną z ochroną walorów przyrodniczych, a racjonalnym wykorzystywaniem bogactwa naturalnego lasu.

Dominującym gatunkiem lasotwórczym, zresztą podobnie jak w większości nadleśnictw na terenie Polski, jest sosna zwyczajna stanowiąca około 86% udziału powierzchniowego. Ponadto w lasach janowskich występują potężne, strzeliste jodły w ilości około 5%, olsza – około 4%, brzoza około 3% i dąb około 1%.

Z innych gatunków występuje m.in. buk pospolity.



Najcenniejsze przyrodniczo tereny Nadleśnictwa objęte zostały ochroną rezerwatową. W tym miejscu przypomnę, że w Polsce, zgodnie z przepisami ustawy o ochronie przyrody z 2024 r. obowiązują następujące formy ochrony przyrody: park narodowy, rezerwat przyrody, park krajobrazowy, obszar chronionego krajobrazu, obszar natura 2000, pomnik przyrody, stanowisko dokumentacyjne, użytek ekologiczny, zespół przyrodniczo-krajobrazowy, ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Ochrona rezerwatowa to obok parków narodowych i parków krajobrazowych, jeden z podstawowych elementów systemu wielkoprzestrzennych obszarów chronionych w Polsce. Stanowią najwyższą z form ochrony przyrody. Od parków narodowych różnią się mniejszą na ogół powierzchnią oraz stopniem zachowania chronionych ekosystemów i mniejszą ich różnorodnością. Powierzchnia rezerwatów sporadycznie przekracza 500 ha. Mogą być to rezerваты o ochronie ścisłej lub ochronie częściowej.

W Nadleśnictwie Janów Lubelski, utworzonych jest sześć rezerwatów. Są to rezerваты; leśne, leśnotorfowiskowe, leśnohistoryczny i wodnotorfowiskowy. Tą formą prawną ochrony przyrody objęte zostały fragmenty terenów puszczańskich, rozległe bagna z torfowiskami wysokimi i przejściowymi, zarastające zbiorniki wodne, bór bagienny, lasy łęgowe, bagniste tereny z zespołem roślinności szuwarowej. Są to następujące rezerваты:

Leśny rezerwat Jastkowice. Jest to najstarszy rezerwat na terenie Nadleśnictwa Janów Lub., utworzony został w 1959 r., o powierzchni 45,68 ha. Chroni fragment lasu o dawnym, puszczańskim charakterze. Wiek drzew, jodeł, lip i dębów rosnących w rezerwacie szacuje się na około 200 lat.

Pozostałe rezerваты zostały utworzone po 1980 r. Są to: **leśno-historyczny rezerwat Lasy Janowskie.** Rezerwat położony jest w centralnej części Lasów Janowskich, utworzony w 1984 r. ma powierzchnię 2676,87 ha; należy do największych powierzchniowo rezerwatów przyrody w Polsce. Chroni drzewostany mieszane z przewagą sosny, z udziałem jodły, i innych gatunków. Teren cechują duże walory krajobrazowe doliny rzeki Branew oraz z pasmem wydm Porytowego Wzgórza. Jest to zarazem miejsce największej bitwy partyzanckiej II wojny światowej na ziemiach polskich, stoczonej 14 czerwca 1944 r.



Wodnotorfowiskowy rezerwat Imielty Ług. Utworzony w 1988 r., ma powierzchnię 737,79 ha. W rezerwacie chronione są rozległe bagna z torfowiskami wysokimi i przejściowymi z wzgórzami wydmowymi, porośniętymi lasem. Rezerwat jest ostoją ptactwa wodnego.

Leśno-torfowiskowy rezerwat Kacze Błota. Utworzony w 1988 r., ma powierzchnię 168,67 ha, położony jest we wschodniej części Lasów Janowskich. Rezerwat ten chroni torfowisko wysokie otoczone lasem, bór bagienny, i wydmy.

Leśny rezerwat Szklarnia. Utworzony w 1989 r., obejmuje powierzchnię 278,32 ha. Rezerwat chroni drzewostany naturalnego pochodzenia z udziałem jodły oraz tereny bagniste z zespołami roślinności szuwarowej i z torfowiskami przejściowymi. Występuje tutaj stanowisko buka pospolitego.

Leśny rezerwat Łęka. Utworzony w 1998 r., ma powierzchnię 377,35 ha. Rezerwat chroni lasy łęgowe, olsy i bory mieszane. Rezerwat przecina urokliwa dolina rzeki Łukawica.

Kolejną formą ochrony przyrody są parki krajobrazowe. Park krajobrazowy jak sama nazwa wskazuje obejmuje ochroną piękne, unikatowe i mało przekształcone krajobrazy o dużej wartości przyrodniczej. Są to wielkoprzestrzenne obszary chronione, w celu zachowania ich naturalnych walorów wizualnych przed przekształcaniem i niszczeniem. Poza ochroną krajobrazu i przyrody pełnią jeszcze funkcje edukacyjną i turystyczną.

Park Krajobrazowy Lasy Janowskie powstał w 1984 r. Powierzchnia parku wynosi



39 150 ha, a jego otuliny 60 500 ha. Obejmuje centralną i wschodnią część Lasów Janowskich. Zarząd PK prowadzi m.in. działalność edukacyjną i współpracuje w tym zakresie z Nadleśnictwem Janów Lubelski. Prowadzi też w miejscowości Szklarnia hodowlę zagrodową konia biłgorajskiego, stanowiącego niezależnie od aspektów hodowlano – naukowych dużą atrakcję turystyczną. Zarząd PK uczestniczy też w podtrzymywaniu tradycji muzycznych na tym terenie, prowadzi szkołę unikalnego już instrumentu – suki biłgorajskiej.





Bardzo ważną formą ochrony prawnej nakierowanej na pojedyncze, stare, okazałe drzewa, o pięknych i mało spotykanych kształtach jest ochrona pomnikowa. Ustawa z 2004 roku o ochronie przyrody podaje, że pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyiska, skały, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie. Tu dygresja, pamiętajmy, że każdy z nas może zgłosić do rady gminy okazałe, stare o niezwykłym kształcie, ciekawe drzewo w celu objęcia ochroną prawną jako pomnik przyrody. Ustanowienie pomnika przyrody następuje na drodze uchwały rady gminy.

Na terenie Nadleśnictwa Janów Lub. obok wymienionych form ochrony przyrody wiele drzew i grup drzew zostało objętych ochroną prawną jako pomniki przyrody. Są to głównie dęby i jodły. Dzięki dzisiejszej sesji, chodząc po ścieżkach dydaktycznych zobaczyć można było na własne oczy, to niepowtarzalne piękno naturalnej, dzikiej przyrody. Pan Nadleśniczy mgr inż. Bartłomiej Kosiarski osobiście, przez cały dzień nam towarzyszył i opowiadał ciekawe historie oraz pokazywał perełki Lasów Janowskich takich jak Momoty Górne z wyjątkowym kościołem parafialnym pod wezwaniem św. Wojciecha, a zarazem Sanktuarium Świętego. Drewniany kościółek został zbudowany i ozdobiony rzeźbami przez jednego człowieka, księdza Kazimierza Pińciurka. Położony w centrum Lasów Janowskich, stanowi azyl dla odwiedzających ludzi,



Wspomnieć jeszcze należy o ustanowionych na terenie Lasów Janowskich i sąsiadujących z nimi Lasach Lipskich- obszarach Natura 2000. Znajdują się tutaj dwa obszary: ostoja siedliskowa PLH 60031 Uroczyska Lasów Janowskich i ostoja ptasia PLB 060005 Lasy Janowskie. Głównym celem ostoi siedliskowej jest ochrona i zachowanie wilka, jako gatunku priorytetowego z Dyrektywy Siedliskowej. Na obszarze ostoi zidentyfikowano 22 rodzaje siedlisk z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej. W ostoi ptasiej zidentyfikowano 29 gatunków ptaków z załącznika I Dyrektywy Ptasiej, w tym 10 gatunków z Polskiej Czerwonej Księgi.



spragnionych ciszy i spokoju. Ten kościół, dzieło dwudziestoletniej pracy ks. Kazimierza został uznany za perłę drewnianej architektury sakralnej. W 2007 roku został wpisany do rejestru Zabytków Województwa Lubelskiego. W otoczeniu kościoła, w cieniu potężnych drzew, znajdują się wykonane z drewna kaplice i dzwonnica, kamienna Fontanna Płacząca oraz Grota Zniewolenia i Grota Wyzwolenia. Groty wraz z tablicą upamiętniającą pomordowanych w czasie wojny przypominają o dramatycznych wydarzeniach lat wojny i okupacji niemieckiej w latach 1939 – 1944. W sąsiedztwie kościoła znajduje się pomnik płk. Zieleniewskiego, upamiętniający dramatyczne walki zgrupowania polskich żołnierzy z najeźdźcami - niemieckimi i radzieckimi, toczone we wrześniu 1939 r. w Lasach Janowskich. Kolejnym punktem zwiedzania był monumentalny pomnik autorstwa Bronisława Chromego przedstawiający pięciu partyzantów i rozrywający się granat. Upamiętnia on największą partyzancką bitwę II wojny światowej na ziemiach polskich, toczącej się w 1944 r. w Lasach Janowskich, zwaną; bitwa na „Porytowym Wzgórzu” lub bitwą nad Branwią. Przybyliśmy pod pomnik w 80 rocznicę tej bitwy, która rozegrała się 14 czerwca 1944 r. Był to nasz wyraz szacunku i hołdu wdzięczności oddany poległym partyzantom. Krzyże, tablice pamiątkowe i wizerunki dowódców polskich oddziałów partyzanckich uzupełniają upamiętnienie tej bitwy i walk toczonych w Lasach Janowskich.

Przebieg bitwy przedstawił pan Nadleśniczy Bartłomiej Kosiarski. Tuż za pomnikiem nad brzegiem rzeki Branew znajduje się cmentarz poległych 120 partyzantów. Za cmentarzem biegnie, malowniczą doliną rzeki Branew, przez bór jodłowy – ścieżka spacerowa, nazwana „Porytowe Wzgórze”.

Jeszcze przed obiadem dotarliśmy do wsi Szklarnia w poszukiwaniu koników biłgorajskich. Na wielkiej polanie przyległej do ściany lasu obserwowaliśmy spokojnie pasące się na kwiecistej łące koniki biłgorajskie. Były bardzo ostrożne i nie podchodziły do nas zbyt blisko ponieważ w stadzie znajdowało się kilka sztuk młodziży, troskliwie chronionych przez osobniki dorosłe. Stado koni biłgorajskich znajduje się pod opieką Parku Krajobrazowego Lasy Janowskie Zarząd Parku krajobrazowego sprawuje też pieczę nad niezwykłą szkołą, Szkoła Suki Biłgorajskiej – odtworzonego przez



miejscowych muzyków zapomnianego instrumentu muzycznego, popularnego niegdyś w kapelach ludowych. Po obiedzie zapoznaliśmy się z leśnym uroczyskiem zwanym „Kruczek”. Na piaszczystym, pagórkowym terenie, w głębi puszczy, znajduje się stara kapliczka pamiętająca składane tutaj przysięgi partyzantów, odprawiane msze święte i modlitwy w okresie II wojny światowej. Krzyże, stacje Drogi Krzyżowej, rzeźby w drewnie i tablice z inskrypcjami przypominają wydarzenia i uczestników lat wojny i okupacji; są miejscem pamięci i uczenia historii, miejscem spotkań i modlitwy. Jak głosi legenda, właśnie to odosobnione, urokliwe miejsce, wybrał na odpoczynek Święty Antoni podczas swojej pielgrzymki z Leżajska do Radecknicy.

W dalszą drogę, ścieżką dydaktyczną udaliśmy się do rezerwatu Imielty Ług oraz odwiedzimy Ogród Botaniczny i Arboretum Leśne Nadleśnictwa Janów Lubelski.

Ostatnim punktem sesji było podsumowanie przy ognisku pracowicie spędzonego dnia. Ognisko rozpałił zaprawiony harcerz, nasz przewodnik Pan Wiesław Wiącek. Przy okazji zajrzeliśmy jeszcze do leśnego rezerwatu „Szklarnia” W rezerwacie ochroną prawną objęto zespoły borowe i tereny bagniste. Podziwialiśmy sędziwe drzewostany jodłowe oraz strzeliste, piękne sosny, rosnące po obu stronach, biegnącej przez rezerwat ścieżki przyrodniczej.

Był to wspaniały, słoneczny dzień. Uczestnicy spędzili go bardzo aktywnie, słuchając leśnych opowieści Pana Nadleśniczego Bartłomieja Kosiarskiego, maszerując ochoczo leśnymi duktami, podziwiając piękno lubelskiej przyrody. Ruch, świeże, czyste, leśne powietrze dodało energii i chęci do życia. Można powiedzieć, że uczestnicy wyprawy przeżyli dzień zgodnie z hasłem „Lubelskie Smakuj Życie.”

mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

JAN GWALBERT ALEKSANDER JÓZEF PAWLIKOWSKI

HUMANISTA, WYBITNY POLSKI EKONOMISTA, PIONIER OCHRONY PRZYRODY I MIŁOŚNIK TATR



fot. Wikipedia

Jan Gwalbert Aleksander Józef Pawlikowski to kolejna postać z cyklu „Wielcy Polacy” przełomu ostatnich czterech dekad XIX w. i II RP. Należy nadmienić, że był jedną z najwybitniejszych osobowości kręgu naukowców, badaczy tradycji polskich wszystkich wymiarów, nie tylko z przeszłości, ale z wizją przyszłości w trudnym okresie zaborów i I wojny światowej. Jan G. A. J. Pawlikowski urodził się 8 marca 1860 roku w Medyce, w szanowanej rodzinie, z dziada pradziada rozmiłowanej w kulturze, literaturze i sztuce, kultywującej postawy patriotyczne i historyczne Polski. Ojciec, Mieczysław Gwalbert Pawlikowski urodzony w Medyce, w rodzinie szlacheckiej, pieczętujący się herbem Cholewa, ukończył studia prawnicze we Lwowie. Po Powstaniu Styczniowym ojciec, Mieczysław Pawlikowski został skazany i osadzony w więzieniu. Matka Helena hrabina Dzieduszycka z Dzieduszych herbu Sas, wychowywana była w majątku rodziców w Radziszowie w duchu patriotyzmu, obowiązku i miłości do kultury i historii Polski. Pani Helena, podobnie jak jej mąż mocno

była zaangażowana w przygotowanie powstania, udzielała pomocy powstańcom za co groziło jej aresztowanie. Była zmuszona opuścić Polskę w obawie przed represjami policji austriackiej. Schroniła się z dwoma małymi synkami w Szwajcarii. Po dwuletnim pobycie w Genewie, doczekała się powrotu uwolnionego z więzienia męża, z którym i z dwoma synami powrócili do kraju. Początkowo zamieszkali w majątku w Radziszowie, a następnie w dworku na Kleparzu w Krakowie, gdzie mieszkali do śmierci p. Mieczysława. Tu też dorastał Jan Gwalbert Pawlikowski przesiąknięty atmosferą patriotyczną zrywów wolnościowych jaka panowała w rodzinnym domu. Po ukończeniu prestiżowego Gimnazjum im św. Anny w Krakowie, Jan Gwalbert Aleksander Józef poszedł w ślady ojca Mieczysława i ukończył w 1884 r. Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rok później w 1885 r., w wieku 25 lat uzyskał tytuł doktora prawa. Rządny wiedzy kontynuował naukę w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublinach i w Wiedniu, a potem na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Najpierw studiował na kierunku chemia rolnicza, a następnie odbył studia z zakresu ekonomii, ekonomiki rolnictwa i uprawy roli. W latach 1891 – 1904 jako Profesor ekonomii wykładał w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach (późniejszej Akademii Rolniczej). Od młodości był miłośnikiem gór. W latach szkolnych i studenckich pasjonowało go zdobywanie nowych wejść i szczytów tatrzańskich gór. Równocześnie angażował się w działalność różnych towarzystw i organizacji przyrodniczych dotyczących Tatr i nie tylko, np. Związek Górali, Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum czy Ligi Ochrony Przyrody. Można powiedzieć, że był jednym z pierwszych pionierów ekologii i taternictwa. Był niestrudzonym rzecznikiem ochrony przyrody, a także obrońcą Podhala- jego folkloru i tradycji. Walczył m.in. o utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jako bardzo aktywny członek Towarzystwa Tatrzańskiego opracował m.in. zasady taternictwa i turystyki górskiej. Penetrował, badał, opisywał wszystko to co dotyczyło gór np. jako pierwszy opisał trzy połączone jaskinie, które w 2014 r. nazwane zostały Jaskiniami Pawlikowskiego. Z inicjatywy Jana Gwalberta, Andrzeja Józefa Pawlikowskiego utworzone zostało Międzynarodowe Biuro Ochrony Przyrody w Brukseli, o które usilnie zabiegał. Był założycielem i przez ponad 10 lat redaktorem czasopisma pt. „Wierchy” poświęconemu Tatom. Sam był piewcą nie tylko polskich gór, ale promował polską poezję romantyczną; szczególnie ukochał poezję Juliusza Słowackiego, która towarzyszyła mu przez całe lata i którą przekazywał potomnym. Był również wydawcą poezji Słowackiego m.in. „Króla-Ducha” oraz autorem

opracowań prac i komentatorem jego poezji, w tym mało zrozumiałej przez społeczeństwo poezji mistycznej. Jako mecenas kultury, wspierał ją intelektualnie i materialnie, a zbudowany „Dom pod Jedłami” na Koziańcu w Zakopanym stał się Centrum Kultury Polskiej; oraz Ośrodkiem Sztuki Podhalańskiej. Z wielką pasją kontynuował rodzinną tradycję gromadzenia cennych pamiątek, świadczących o stylu i kulturze przeszłości. Zgodnie z życzeniem swego dziadka przekazał w całości narodowi polskiemu potężne zbiory rodzinnej biblioteki pn. „Biblioteka Pawlikowskich z Medyki” oddając je Zakładowi Narodowemu im. Ossolineum. Trudno jest dzisiaj ogarnąć intelekt, tak obszerną wiedzę, poświęcenie i działalność społeczną przez jednego człowieka dla dobra Narodu i Ojczyzny. Analizując całokształt pozostawionych prac nasuwa się jeden wniosek; że całe swoje życie poświęcił działaniom politycznym, ekonomicznym i społecznym. Jako prawnik, ekonomista i humanista posiadał swój swoisty filozoficzny, etyczny i mesjański sposób postrzegania przyrody. Wyraźnie na to wskazują jego publikacje, rozprawy i eseje m.in. „Problemy prawne ochrony przyrody”, „Słowo o międzynarodowej ochronie przyrody”, „Prawodawstwo ochronne”. Szczególnie mocno wybrzmiewają jego poglądy w eseju „Kultura a natura”, „O lice ziemi”, czy „W obronie idei parku narodowego”.

Z analizy utworów wynika przede wszystkim humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki. Autor analizuje i rozprawia się z przyjętym stosunkiem do ochrony przyrody i jej gospodarczym wykorzystaniem. Uważa przyrodę za świętość, której człowiek nie powinien naruszać i



niszczyć ze względu na własne korzyści. Proszę zwrócić uwagę na jego trafne porównania i wypowiedzi m.in:

**„Nie trzeba robić z gór posągów
Ani wytwarzać różnych dziwołogów”.**
„Wielkość przyrody nie potrzebuje bieleńców i różu”.

My przyjmijmy z pokorą to, co jako wizjoner, Jan Gwalbert Aleksander Józef Pawlikowski starał się nam przekazać w etycznym stosunku do świata przyrody:

...„Wiele piękna można mieć za darmo, za cenę tylko idealnej zapłaty w postaci miłości dla piękna.”...

Jan Gwalbert Pawlikowski zmarł we Lwowie dnia 5 marca 1939 r. Pochowany został w Zakopanem na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzysku.

PROFESSOR DOCTOR /.../ Janusz Nusik Powalski – teoretyk sztuki, twórca nowych kierunków

GALERIA JEDNEGO OBRAZU®

PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU LIGI OCHRONY PRZYRODY W LUBLINIE

Prywatne Salony Artystyczne wywodzą się z Paryża. W XVII wieku, za czasów Króla Ludwika XIV były to miejsca spotkań literatów, muzyków, artystów malarzy i rzeźbiarzy oraz architektów. Organizowane w prywatnych rezydencjach królewskich, jednocyły wysiłek twórczy na rzecz swojego kraju wszystkich, chcących brać czynny udział w jego rozwoju.

Rok 1667 n.e. przyjmuje się jako datę pierwszego Salonu Artystycznego, pod nazwą Salon Carre w Luwrze.

W późniejszym czasie spotykano się również w salonach arystokratów, a także bogatych mieszczan.

W Polsce były to słynne „obiady czwartkowe” u Stasia, czyli u Stanisława Augusta Poniatowskiego¹, opiekuna i hojnego mecenasa artystów i architektów, ludzi pióra i muzyki, a także absolwentów Szkoły Rycerskiej w Warszawie.

Te spotkania salonowe bardzo szybko weszły do tradycji Patriotów Polskich, których opiekuńcze skrzydła ratowały i wspomagały rozwój kultury narodowej, stanowiącej bastion skarbnicy dziedzictwa narodowego i kulturowego współczesnego świata. Takim przykładem niezwykle widocznym jest chociażby, powstanie i kultywowanie Teatru Narodowego. Teatru, którego charakter i dzisiejszy repertuar nadal spełniają rolę edukacyjną.

Galeria Jednego Obrazu zaistniała z potrzeb twórczych dorosłych członków zrzeszonych przy Zarządzie Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie, zajmujących się plastyką, fotografią i przestrzeniami multimedialnymi Internetu².

Jest to forma continuum, nawiązująca do prywatnych Salonów Artystycznych w Polsce XIX i XX wieku. Jest to okres dziejowy, w którym na karty historii świata wpisują się wielcy artyści o międzynarodowym uznaniu. Lista jest dosyć długa, ale na niej są już tak popularne postacie, że wspomnieć o nich to zaszczyt, ale i obowiązek. Należą do nich: Karol Ceptowski, Jan Baniewicz, Jan Matejko, Józef Brand, Maksymilian Gierymski, Ludomir Benedyktowicz, Antoni Kozakiewicz, Aleksander Lewser, Tytus Bytkowski, Atanazy Raczyński, Korneli Szlegel, Józef Simmler, Edward Okuń, Feliks Wygrzywański, czy też Adam Chmielowski h / Jastrzębiec – kadet, student, powstaniec i artysta prowokator, zwiedzający najważniejsze ośrodki kultury i sztuki w Europie. Także krytyk i teoretyk sztuki poszukujący powiązań naukowo przyrodniczych w sztukach pięknych.

Również w Lublinie były wystawy jednego obrazu. Były to wystawy jednej rzeźby, jednego obrazu, jednej grafiki, lub jednego rysunku. Ten elementarizm okazał się nawet wygodny. Zarówno dla

twórcy, jak i dla odbiorcy. Te tak zwane Salony, to prywatne mieszkania lub pracownie artystyczne ludzi, których ambicją było służyć Pięknu i Ludziom. W tym powrocie do historii pojawia się wiele nazwisk ludzi, mniej lub bardziej znanych dla ogółu. Wspomnieć należy, chociażby ks. Kanonika Prof. Dra filozofii inż. architekta, pułkownika WP Aleksandra Gongola – właściciela Prywatnego Muzeum przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie oraz Ewelinę Bartosiewicz i jej Galerię Ewelina w Nałęczowie. Niech będą przykładem dla doczesności Wandala i Wulgara oraz dla Nas, organizatorów Galerii Jednego Obrazu.

W tychże Salonach, za sprawą samych artystów, nabierały kolorytu również idee Ochrony Przyrody i nadrzędna konieczność ukazywania ich w swoich dziełach artystycznych.

Dlatego, zapraszamy wszystkich chętnych członków dorosłych Ligi Ochrony Przyrody w całej Polsce i za granicą, do uczestnictwa w tym wydarzeniu kulturalnym. Tym samym, namawiamy do kontynuowania programu edukacyjno-estetycznego, w postaci własnej, indywidualnej Wystawy Jednego Obrazu. Expozycje będą katalogowane, opisywane i publikowane na łamach kwartalnika „Zielony Biuletyn”.

¹ Stanisław II August Poniatowski h/ Ciołek, Król Polski, urodzony jako Stanisław Antoni Poniatowski dnia 17 stycznia 1732 roku w Wolczynie na Białorusi. Zmarł 1 lutego /12 lutego 1798 roku w Petersburgu, jako ostatni Król Rzeczypospolitej Obojga Narodów (...) Wikipedia 2024 r.

² Inicjatorem, a także koordynatorem odpowiedzialnym za całokształt działań jest PROR. DR./.../Janusz Nusik Powalski- I I EGA- World- Master Class /.../ członek Zarządu Głównego L O P w Warszawie, a zarazem członek – ekspert Zarządu Okręgu LOP w Lublinie, który zaczynał swoje spotkanie z pojęciem ochrony przyrody jako prezes Szkolnego Koła LOP przy Szkole Podstawowej Nr 14 im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie.



IRENEUSZ TARGOŃSKI

Absolwent Państwowych Szkół Budownictwa, Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Politechniki Lubelskiej oraz Szkoły Biznesu.

W czasie pracy zawodowej pełnił funkcje kierownicze w lubelskich przedsiębiorstwach.

Spółecznik i regionalista, członek m. in.: Stowarzyszenia Kosztorysantów Budowlanych, Ligi Ochrony Przyrody, Zespołu Śpiewaczego Nadzieja oraz Stowarzyszenia Sympatyków Ziemi Michowskiej.

Zapalony żeglarz i motocyklista. Twórca linorytów oraz rysunków wykonywanych piórkem.

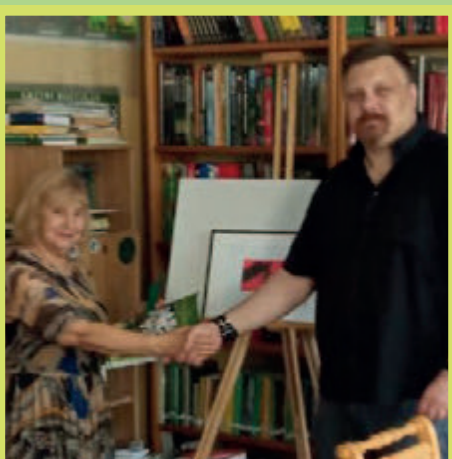
Wyróżniony „Awangardowym Laurem oraz Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego” w uznaniu zasług za pracę twórczą oraz działalność na rzecz rozwoju kultury.

Wystawy indywidualne:

- Lubelski Dom Technika NOT Lublin: 4. 06. 2019
- ECOTECH – COMPLEX UMCS Lublin: 1. 07 – 15. 07.2019
- Centrum Spotkań w Jeziorzanach: 17.04. – 8. 05. 2023
- Miejska Biblioteka Publiczna nr 31 w Lublinie: 10.05 – 16. 06. 2023
- Gminny Ośrodek Kultury w Ułężu: 19.06 – 15.07.2023
- Gminna Biblioteka Publiczna w Michowie: 22.09 – 27.09.2023
- Samorządowa Biblioteka Publiczna w Ostrowie Lubelskim: 6.03 – 18.03. 2024
- TVP Lublin: 20 – 21.03. 2024
- Autorska Galeria Hol WBP w Lublinie: 8.05.2024 – 3. 06. 2024
- Galeria Jednego Obrazu przy ZO LOP w Lublinie: 07.08.2024



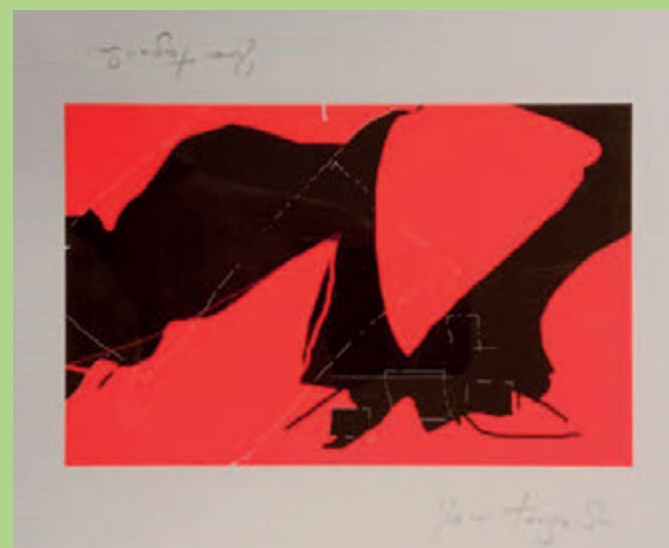
Linoryt z serii „Pejzaż z Polski” – Zalew Zemborzycki w Lublinie



Moment wręczania legitymacji członkowskiej LOP w Lublinie

JACEK MICHAŁ TARGOŃSKI

Nauczyciel i szkoleniowiec. Zapalony żeglarz. W wolnych chwilach fotograf, malarz nie tylko pokojowy, twórca rzeźb i instalacji przestrzennych. Zajmuje się także grafiką komputerową. Jest współorganizatorem Plenerowej Galerii Jednego Obrazu. Absolwent Studium Wiedzy o Sztuce Galerii Labirynt. W roku 2022 otrzymał nagrodę w kategorii fotografia na XVI Ogólnopolskim Biennale Twórczości Plastycznej Nauczycieli w Lublinie.



Grafika komputerowa: kompozycja termistyczna

Wystawy indywidualne

- XV Ogólnopolskie Biennale Twórczości Plastycznej Nauczycieli w Lublinie: 2020 r.
- XVI Ogólnopolskie Biennale Twórczości Plastycznej Nauczycieli w Lublinie: 2022 r.
- Wystawa fotografii Żeglarskie Inspiracje TVP3 Lublin: 20–21.03.2024.
- Wystawa fotografii Moje Pasje – Żeglarstwo i Fotografia, MBP nr 31 Lublin: 2-30.09.2024
- Galeria Jednego Obrazu przy ZO LOP w Lublinie: 08.09.2024



PRZEPASTNE KNIEJE LASÓW JANOWSKICH

